

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 57. — Telefon redakcji w nocz nr. 511 i 512. — Konto czełkowe P. K. O. Poznań nr. 20774.
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 94.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, niedziela, dnia 22 kwietnia 1928 r.

Rok IV.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
W SZCZĘŚLIWOTWA FIRM, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

Szkolnictwo powszechne.

Nakładem Ministerstwa Oświaty ukazała się olbrzymia księga, bogata w tablice i mapy, której treść obrazuje stan szkolnictwa powszechnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Od poziomu kulturalnego społeczeństwa zależy w bardzo wysokim stopniu jego rozwój i miejsce w rodzinie narodów, od stanu i rozwoju naszego szkolnictwa zależy przyszłość narodu i państwa polskiego. Przeto dzieło „Szkoly powszechne w Rzeczypospolitej Polskiej” wzbudzić winno ogólne i poważne zainteresowanie.

Z góry zaznaczyć wypada, że stan szkolnictwa powszechnego w Polsce jest niezadawalniający. 3.257.909 dzieci pobiera naukę w 28 000 szkołach powszechnych. Zatem tylko 82 proc. dzieci objętych jest szkołą, reszta — wychowuje się przeważnie dziko, w zupełnej ciemności.

Najlepszy stan wykazuje szkolnictwo oczywiście w województwach zachodnich: pomorskiem, poznańskim i śląskim, gdzie liczba dzieci nieobjętych szkołą waha się między 4 a 6 procent. Gorzej rzecz się ma w województwach centralnych, gdzie tylko 82 proc. dzieci objętych jest szkołą, a bardzo źle na Kresach Wschodnich: tam jeszcze 41 proc. — a więc niemal połowa dzieci — nie zna szkoły.

Przy ocenie tego niepomysłnego stanu rzeczy uwzględnić należy jeszcze kilka faktów. Przedewszystkiem ten, że 47 proc. dzieci uczy się w szkołach najniższego stopnia organizacyjnego, jedno- i dwu-klasowych; 21 procent w 3—5 klasowych, a zaledwie 31 proc. w szkołach 6- i 7-klasowych, istniejących przeważnie w miastach. Zaś wiadomo, że ze szkoły jedno- i dwu-klasowej nawet zdolne dziecko wynosi naprawdę minimalny zasób „wiedzy”: wynosi z sobą w życie sztukę mniej lub więcej płynnego czytania i pisania, trochę znajomości historii geografii i „rachunków”, no i najczęściej niewiele więcej ponadto.

Następnie uwzględnić należy słaby wzrost liczby dzieci, objętych przez szkołę. W porównaniu z stanem z roku 1910-go liczba dzieci wzrosła zaledwie o 21 procent. Jest to przyrost bardzo słaby, anor-

Stosunki polsko-francuskie.

Oświadczenie ministra Zaleskiego.

Paryż, 20. 4. (PAT.) „Petit Parisien” ogłasza interwju udzielone przez min. Zaleskiego przed jego wyjazdem z Rzymu.

Min. Zaleski oświadczył, iż istniejące stosunki francusko-polskie wypływają z naturalnego stanu rzeczy, dzięki któremu zbytecznym

jest podkreślać ich szczerotę i rzetelność. Wojna nauczyła Polskę i Francję konieczności zgody w zapatrywaniach na wszelkie kwestje, mogące wytworzyć trudności dla obu krajów. Każdy badacz polityki powojennej zauważy ścisłą współpracę rządów warszawskiego i paryskiego na terenie Ligi Narodów. Z tego względu zdziwiły ministra pewne głosy prasy francuskiej, komentujące w sposób tendencyjny znaczenie jego podróży do Rzymu. P. minister jest przekonany, że poważni politycy francuscy nie podziwiają zapatrywania niektórych pism, gdyż rozumieją doskonale, że podróż do Rzymu ma cele pokojowe. Dla każdego jest zrozumiałem, że, jeżeli lepsze będą stosunki Polski z innymi państwami, tem większą będzie liczba państw rozumiejących prawdziwe cele polityki polskiej, a im silniejsza będzie Polska, tem łatwiejszą będzie rola Francji, jako jej sojuszniczki i przyjaciółki.

Stutysięczne miasto w gruzach.

Setki zabitych i rannych. — 80 000 ludzi bez dachu nad głową. Takie są skutki trzęsienia ziemi w Bułgarii.

Sofja, 20. 4. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem Bułgarskiej Agencji Telegraficznej premier Liabzew oświadczył, że ponowne, w dn. 18 bm., trzęsienie ziemi wyrządziło w Filipopol jeszcze większe szkody niż poprzednie. W całym mieście Filipopol, liczącym 100 tysięcy mieszkańców, niema prawie ani jednego domu, w którym

możnaby mieszkać bezpiecznie. Podobnie ucierpiało wiele innych miast i wsi. 80 tys. osób pozostaje bez dachu nad głową. Ludność jest niepewną jutro, gdyż wstrząśnienia powtarzają się. Akcja pomocy dla bezdomnych rozwija się.

Liczne ofiary trzęsienia ziemi wynosi z górą 100 zabitych i 400 rannych.

Błota poleskie znikną.

Zrobiono pierwszy krok w kierunku osuszenia Polesia.

Warszawa, 20. 4. (PAT.) W „Dzienniku Ustaw” nr. 17 ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu Biura, którego zadaniem będzie opracowanie ogólnego projektu i kosztorysu meljoracji Polesia i przygotowanie planów finansowania tej meljoracji. Projekt ma być opracowany w ciągu 4 lat kosztem 6 milionów złotych.

Oprócz Biura, rozporządzenie powołuje do życia stałą komisję doradczą przy p. ministrze robót publicznych, komisję tworzącą z dele-

gatów zainteresowanych w meljoracji Polesia ministerstw, województw poleskiego, nowogrodzkiego, wołyńskiego i białostockiego oraz dyrektora Biura meljoracyjnego dla Polesia.

Opracowanie projektu meljoracji rzek spławnych i niespławnych Rada Ministrów poleciła ministerstwu Robót Publicznych, w którym koncentruje się cała gospodarka państwowa i które posiada aparat techniczny, umiejący podjąć tak wielkie dzieło.

malny, a przyczyn tego należy szukać przede wszystkim w wojnie, podczas i po której przyrost ludności był znacznie mniejszy, niż w okresie przedwojennym.

Powoli jednak dojdziemy do warunków normalnych, przyrost ludności z każdym rokiem staje się większy i wkrótce już niezawodnie się okaże, że posiadamy szkół o wiele za mało. Już obecnie byłoby ich o kilka tysięcy za mało, gdyby przymus szkolny objął wszystkie dzieci. A do tego trzeba dążyć!

Najlepszy stosunkowo rozwój wykazuje szkolnictwo powszechne w województwach centralnych (warszawskim, lubelskim i in.), gdzie liczba dzieci w szkołach wzrosła od roku 1910-go (głównie w pierwszych latach niepodległości) z 370 000 na 1.400.000, to jest — o 263 procent. Pod do oświaty w tych województwach jest bardzo duży.

Natomiast w województwach zachodnich liczba dzieci w szkołach powszechnych się zmniejszyła!

* Nie można poprzestać na stwierdzeniu smutnego faktu, że stan szkolnictwa powszechnego nie jest dobry. Należy wyciągnąć z tego należyte wnioski i usilnie dążyć w pierwszym rzędzie do zwiększenia liczby szkół i liczby odpowiednio przygotowanych nauczycieli, do rozszerzenia przymusu szkolnego na wszystkie dzieci, a wreszcie — do zamiany jaknajwiększej liczby szkół jedno-, dwu- i trzechklasowych — na pięć, sześć i siedmioklasowe.

Potrzebne na rozbudowę szkolnictwa pieniądze muszą się znaleźć, albowiem nie dźwignie się na wyżyny naród, który nie posiada oświaty....

J. Gierski.

Komunizm na Łotwie opanował związki zawodowe.

Ryga, 20. 4. (PAT.) Policja polityczna dokonała rewizyj i aresztowań pośród komunistów. Znaleziono dokumenty stwierdzające, że dzienniki lewicowych związków zawodowych są kierowane i zaopatrywane w pieniądze przez komunistów. W Dynaburgu wykryto archiwum komunistyczne i nader ważną korespondencję. Dotychczas aresztowano 11 osób.

Kondelencje.

Warszawa, 20. 4. (PAT.) Z powodu zgonu ś. p. Henryka Melcera, p. minister wyznał relig. i oświecenia publ. dr. Dobrucki złożył osobiście kondelencje rodzinie zmarłego.

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 20. 4. (PAT.) Dziś o godz. 3 po poł. pociągiem wiedeńskim powrócił z Rzymu do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Zaleski. Na dworcu powitali go licznie zebrani przedstawiciele władz i korpus dyplomatyczny.

„Sala sejmowa powinna być przybytkiem poważnej i gruntownej pracy ustawodawczej“.

Ciekawy wywiad z marszałkiem Sejmu Daszyńskim.

W „Naprzodzie” krakowskim ukazał się wywiad z marszałkiem Sejmu Daszyńskim. Szczęśliwy ten traf zdarzył — oświadczył marsz. Daszyński — że nowowybrany Sejm odrazu zastał przed sobą bardzo bogaty program pracy pozytywnej. Prowizorium budżetowe, ustawa inwencyjna i wreszcie pierwsze czytanie preliminarza na rok 1928/29 zostały w pierwszych czterech dniach przez Sejm załatwione, a ponieważ preliminarz znalazł się w komisji budżetowej, więc nawet podczas ferji świątecznych Sejm miał dużo realnej pracy przed sobą. Oczywiście, że zadaniem Sejmu w sprawie budżetu będzie załatwienie go w terminie przed 30 czerwca, aby nie uchwalić nowego prowizorium. Uważałbym ten fakt za znakomitą szkołę dla ogromnej ilości nowowybranych posłów, którzy powinni by zapoznać się bardzo dokładnie z budżetem, będącym najgruntowniejszym zwierciadłem polityki państwowej.

Pomijając na razie wartości, które nowy Sejm przyniósł ze sobą, uważam za rzecz niezwykle ważną, aby ustalił w Sejmie pewne manjery Sejmu poprzedniego. Sejm powszechnego głosowania powinien być ciałem, które także zewnętrznie powinno wzbudzać respekt i szacunek w narodzie. Przepiękna marmurowa sala sejmowa powinna być przybytkiem poważnej i gruntownej pracy ustawodawczej, bo tylko parlament twórczo pracujący nad zagadnieniem życia państwowego znajduje oddźwięk w narodzie. Demokracja, wymagająca szacunku, powinna w pierwszym rzędzie sama się szanować.

Plenarne posiedzenie Sejmu wobec braku materiału przygotowanego przez komisje — a te zostaną ukonstytuowane dopiero dnia 20-go kwietnia — odbywać się będą aż do drugiej połowy maja stosunkowo rzadko. Zato w drugiej połowie maja będzie musiał Sejm pracować z wyżeźeniem wszystkich sił przez kilkanaście posiedzeń, aby ze swej strony budżet zatwierdzić i przesłać go Senatowi. Nowych przedłożeń rządowych dotąd nie otrzymałem. Wiem tylko, że Rząd ma zamiar przedłożyć kilka projektów ustaw podatkowych i dotyczących urzę-

dników. Kiedy je przedłoży, tego dziś powiedzieć nie mogę.

Nakoniec p. marszałek Daszyński, odpowiadając na pytanie, co sądzi o przyszłości Sejmu i parlamentaryzmu w Polsce, oświadczył:

„Jako marszałek Sejmu mogę wyrazić tylko nadzieję, że wielka ta instytucja, reprezentująca wolę całego narodu, zdoła utrzymać swoje znaczenie w społeczeństwie.

Konkursy hippiczne w Nicei.

Pierwsze wyniki dla nas nieszczęśliwe.

Nicea, 20. 4. (PAT.) W konkursie otwarcia (kandicap) p. Zgorzelski na „Lesgynie” zajął 3-cie miejsce, por. Gzowski na „Jaskrawym” 9 miejsce, mjr. Dobrzański na „Zefirze” 10 m., ppulk. Römmel na „Oberku” i por. Szosland na „Alim” otrzymali wstęgi honorowe. W konkursie o nagrodę hoteli miejskich dla jeźdźców i koni, którzy nigdy w zawodach miejskich nie brali udziału, por. Zalega na

„Nelly” zajął 4-te miejsce, a na „Basi” 5-te miejsce.

W konkursie o nagrodę ks. Aoste 1-sze miejsce zajęli znowu francuzi. Por. Gzowski na „Milordzie” i „Jaskrawym” zajął 5-te m., por. Szosland na „Alim” i „Jaskrawym Panie” 7-me miejsce, ppłk. Römmel, rotm. Królikiewicz, por. Zalega i por. Zgorzelski zdobyli wstęgi honorowe.

Rokowania polsko-litewskie.

Posiedzenie przewodniczących Komisji. Właściwe prace rozpoczną się w maju.

Berlin, 20. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym ogłoszony został nast. komunikat: Obustronnie przewodniczący trzech komisji wyłonionych na konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, zbrali się dn. 20 kwietnia br. w Berlinie celem ustalenia dat rozpoczęcia się prac poszczególnych komisji oraz miejsca ich urzędowania, za zgodą obu stron ustalono, że komisja I-sza, bezpieczeństwa i odszkodowania, zbierze się w Kownie dnia 7-go maja; komisja II-go, gospodarcza i tranzytowo-komunikacyjna, zbierze się w Warszawie dnia 18 maja; zaś komisja III-cia, prawnicza i ruchu lokalnego, zbierze się w Berlinie dnia 21-go maja.

Dzisiejsze posiedzenie przewodniczących tych komisji odbyło się w gmachu poselstwa litewskiego w Berlinie pod przewodnictwem posła litewskiego Sidzikauskasa. Jutro o godz. 16-ej odbędzie się następnego posiedzenie, na którym ustalony zostanie protokół dzisiejszego posiedzenia. Posiedzenie jutrzejsze odbędzie się w gmachu poselstwa polskiego.

Komisja bezpieczeństwa i odszkodowań będzie mogła się zebrać wcześniej od innych komisji dlatego, że materiały dla tej komisji są już całkowicie obustronnie przygotowane. Pozostałe dwie komisje mogą podjąć prace dopiero później ze względu na rokowania litewsko-niemieckie.

Marsz. Daszyński swoje, Sejm swoje.

Daszyński wzywa do twórczej pracy, Sejm „demonstruje“.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) (Ag.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej doszło do ostrej scyzy pomiędzy przewodniczącym komisji posl. Byrką z jednej, a posłami Ratajem, Czapiń-

skim i Tramczyńskim z drugiej strony. Poszło o metodę pracy. P. Byrka pragnął przeprowadzić w poniedziałek głosowanie w 3-cim czytaniu nad już uchwalonymi budżetami, czemu przeciwstawili się

wyżej wymienieni posłowie. Po ostrej dyskusji przeszedł wniosek p. Czapińskiego (P. P. S.), aby najpierw uchwalić w 2-gim głosowaniu wszystkie budżety, a następnie dopiero przystąpić do 3-go czytania. Wobec tego p. Byrka (B. B.) oświadczył, że uważa to za wywieranie nacisku na niego jako przewodniczącego i, być może, po porozumieniu się z swym klubem, złoży przewodnictwo komisji.

Należałoby pragnąć, aby do tego nie doszło, gdyż fakt ten równałby się zatargowi Sejmu z Rządem.

Przed tę scyję jednak uchwalono w brzmieniu projektu rządowego preliminarze budżetowe Sejmu i Senatu oraz — po przemówieniu ministra Moraczewskiego — budżet Ministerstwa Robót Publicznych.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek.

Francuskie poprawki.

Londyn, 20. 4. (PAT.) Rząd francuski przysłał rządowi brytyjskiemu za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie notę, zawierającą komentarze do amerykańskiego projektu paktu przeciwwojennego. (O poprawkach francuskich pisaliśmy w jednym z ostatnich art. wstępnych. — Red.)

Wojna w Chinach trwa.

Paryż, 20. 4. (PAT.) Korespondent pekiński agencji „Havas” donosi, że zwycięstwo wojsk południowych na linii kolejowej łączącej Tiengtsin z Nankinem zdaje się mieć charakter bardzo doniosły. Przewidywane jest zajęcie miejscowości Tsi-nan-fu.

Śmierć w płomieniach.

Pola, 20. 4. (PAT.) Na wyspie Lussino spadł w płomieniach samolot. 3 lotników uległo zżegleniu.

Czarne i czerwone.

Berlin, 20. 4. (PAT.) Jak dotąd tylko dwa kraje wypowiedziały się za rozwiązaniem komunistycznej czerwonej gwardji, natomiast 16 krajów związkowych wypowiedziały się przeciwko wnioskowi min. von Kendl.

Ks. Karol rumuński w Belgji.

Paryż, 20. 4. (PAT.) Ag. Havas donosi, że do Brukseli przybył był następcą tronu rumuńskiego, ks. Karol.

Lekarz obłąkanych.

26

(Ciąg dalszy.)

— To prawdopodobne i także z początku w to wierzyłem.
— A teraz nie wierzysz?
— Sam nie wiem.
— Cóż pan nareszcie przypuszczasz? Co pan wnosisz?
— Nic... szukam...
Odpowiedź ta przerwała wszelkie możliwe wypytywania. Fabrycjusz nie nalegał też więcej.
Wyszli wszyscy z celi Matyldy, która nawet nie spostrzegła tego.
— Chodźmy teraz do Edmy i Joanny — odezwała się panna Baltus. — Potem zjemy śniadanie i pojedziemy do Melu.

LXI.

Wielka zmiana, po której wiele można było spodziewać zaszła w zdrowiu Edmy od wczoraj. Błada jej twarzyczka przybrała odcień różowy. Usta się uśmiechały. Bicie serca było regularne. Gorączka znikła prawie

zupełnie. Szczęśliwe te rezultaty były następstwem spokoju umysłu i dobrze przespanej nocy.

— Kochana pieśczołko — odezwała się Paula, całując Edmę — przychodzę ci powiedzieć do widzenia.

— Więc stanowczo się zdecydowałaś — spytała Edma — odjechać dziś rano...

— Tak, kochanie...
— Z kuzynem Fabrycjuszem?
— Z nim, kochanko...

— Ale powrócisz?
— Kuzyn twój powróci zaraz dziś wieczorem, ja jutro.

— A przywieziesz Foxa ze sobą?
— Jeżeli tylko życzysz sobie tego!

— O! przywieź, przywieź dobrego pieska! Lubie, jak położy swą inteligentną główkę na moich kolanach, jak patrzy na mnie swoimi smutnymi, łagodnymi oczyma.

— Przywiozę go. Do jutra, kochanie!

— Do jutra!
Paula ucałowała jeszcze raz Edmę i przeszła do pokoju Joanny.

Pani Delariviere również zmieniła się bardzo od czasu, jak Grzegorz

Vernier objął zarząd domem zdrowia, szczególnie zaś od czasu wizyty doktora V... Mówiła bardzo mało, pogrążona była ciągle prawie w głębokiej melancholji.

Grzegorza nie martwiły wcale te objawy.

— Kochany doktorze, czy nie znajdujesz, że nasza pani Joanna jest trochę za ponura? — spytała panna Baltus.

— Spodziewałem się tego — odpowiedział Vernier.

— I to cię nie niepokoi?

— Przeciwnie.

Fabrycjusz wpatrywał się w Joannę i z nadzwyczajną uwagą obserwował spustoszenia, jakie warjacja uczyniła na tej tak pięknej jeszcze i łagodnej twarzy. Jednocześnie studiował rozkład pokoju, jak gdyby potrzebował plan jego zachować dobrze w pamięci.

Weszła infirmerka. Przyniosła karafkę ziółek i postawiła je na stoliku, obok chorej.

Zobaczwszy karafkę, twarz Joanny rozpromienila się, wyciągnęła żywo rękę.

— Ach! pić... pić... chce mi się pić ogromnie...

Fabrycjusz zadrzał. Słowa i głos Joanny przypomniły mu nagle zbrodnię, popełnioną przez niego przed kilkunastu zaledwie dniami w kajucie Albatrosa. Zbrodnia ta była prawie ojcobójstwem.

Infirmerka nalala szklanke i podała chorej. Pochwyliła ją skwapliwie i wychyliła duszkiem.

— Jeszcze — szepnęła — jeszcze...
— Czy to zwyczajną lemonjadę jej dajecie? — spytał Fabrycjusz.

— Nie — odrzekł Grzegorz — jest w tej lemonjadzie lekarstwo.

— I dajesz go pan w tak wielkich dozach?

— Pani Delariviere wypija codziennie dwie karafki tych ziółek.

— Dwie karafki! — powtórzył zdziwiony Fabrycjusz.

— Tak, aby uniknąć częstego podawania lekarstwa, przygotowałem napój przyjemny w smaku, a zawierający nadto substancję, sprawiającą chorej pragnienie. Dzięki temu podstępnie, pani Joanna sama pije chętnie miłkstrę dla ugaszenia pragnienia.

O nasze wybrzeże morskie...

Polską skrzętnością i pracą opanować co polskie.

Do świadomości narodowej w całej Polsce dostać się musi fakt, że gdyńska państwowa granica między Polską a wolnym miastem nie jest bynajmniej przyrodzoną granicą i że obszar, do którego mamy najświętsze prawa i które to prawa powinniśmy głośno zaznaczać i afirmować, ciągnie się znacznie dalej w głąb państewka gdańskiego. Do całej zatoki gdańskiej powinniśmy jaknajbardziej zgłaszać pretensje i wpoiwszy je mocno w świadomość całego narodu, przekazywać z pokolenia w pokolenie aż do drugiej szczęśliwej chwili, która pozwoli światu zdecydować o losach pruskiego lupu.

Chodzi w pierwszym rzędzie o przeszłe nasze i po stokroć nasze nadbrzeżne Sopoty, który fałsz, oraz nasza własna ignorancja ogłaszają za rdzennie niemiecka miejscowość.

Jeżeli w łuku zatoki gdańskiej można ostatecznie spotkać tu i ówdzie osadę, której mieszkańcy są — nie autochtonami oczywiście, ale potomkami kolonistów, to głównie jednak nad lazurową falą zatoki roznoszą się starożytne polskie osady o ludności tylko zgermanizowanej, niekiedy niezupełnie.

Sopoty ze swoją przecudną zatoką, którą słusznie porównano z zatoką neapolitańską, są nasze, a Polska powinna silnie wyrwać w swej świadomości. Jak Czesi przed pół wiekiem odzyskali zgermanizowaną Pragę, tak my powinniśmy sobie wziąć za zadanie odzyskać, przedewszystkiem narodowo, ten wynarodowiony cudny zakątek naszej ziemi.

Ludność Sopot i jego przedmieść jest to ludność polska zniemczona.

Nie są to żadni Niemcy, tylko nasi poczciwi od zamierzchłych czasów osiadli tu Kaszubi.

Germanizacja mimo szalonego nacisku nie zdołała zresztą nawet zniszczyć doszczętnie prastarego polskiego charakteru tej autochtonicznej ludności. Czwartą część stałej osiadłej ludności Sopot, co tworzy około 7000 dusz, stanowią tubylcy polscy, których waga podnosi się przez to, że Niemcy w ogromnym procencie są tu żywiołem napływowym. 7000 po polsku mówiących Kaszubów, z czego znaczna część uświadomiona, narodowa i głośno przyznająca się do polskości, częściowo już dzięki walce posiadająca strzępy praw narodowych (w kościele, szkole, obecność w reprezentacji gminnej itd.), jest to podstawa, o którą oparci, moglibyśmy z tej „Polonia irredenta“ uczynić integralną, choćby w granice nasze jeszcze nie włączoną część Ojczyzny. Wyobrażamy sobie, że polska część wolnego miasta Gdańska mogłaby stać się wobec narodowej całości tem, czem był niegdyś cieszyński Śląsk, czekający szczęśliwej konstelacji, aby przyjąć do swoich.

Zywotny naród, noszący patriotyzm nie w głębie, lecz w sercu i głowie, mógłby w dziesięciu latach dać nadbrzeżnemu obszarowi od Sopot pod Gdańsk swój charakter, mając do dyspozycji tyle danych, ile my mamy. Opierając się na jakichś 10 000 polskich gości kąpielowych, przewijających się corocznie przez Sopoty, możnaby wspomóc potężnie stale osiadły tu

żywiol polski.

Nie kapitulować przed najazdem niemieckim, lecz krok za krokiem umacniać się na terenie, którego tylko jure caduco zostaliśmy pozbawieni — toby było działanie, godne odradzającego się narodu.

W Sopotach, dyszą może już tylko ostatki polszczyzny, możliwe jeszcze do rozdmuchania, ale łatwe i do ostatecznego zgnębienia przez wroga. To też sprawa ta winnaby być ustawiczną naszą troską. Naród powinien zrobić wściekły poprostu wysiłek, aby zakątek sopotki, którego pozbawiła nas intryga szachrajów angielsko-żydowski, wziąć polską skrzętnością i pracą. Dzieje kształtują się tak w kierunku zaspokojenia pierwiastka narodowego, że nie mamy powodu wykluczać, iż kiedyś i te niewyzwolone cząsteczki ziemi naszej znajdują się w granicach wolnej Polski, pod warunkiem przechowania do owej chwili charakteru narodowego.

Przedsiębiorczość polska, polski kapitał, praca i kultura, powinny

się rzucić na rozdmuchanie, oraz wzmocnienie polskiego charakteru Sopot.

Kraj powinien rzucić dziesiątki milionów w tę wielką polityczną inwestycję, która nam naprawdę zapewni posiadanie przecudnego szerokość 40 cm i na wysokość 30 łuku nadmorskiego, sięgającego jeszcze daleko ku Gdańskowi, co najmniej do naszej starożytnej Oliwy, która do dziś zachowała trzecią część polskiej ludności.

Zdobędziemy się jeszcze na ofiarność, odpowiadając wielkości celu, niechaj na każdą potrzebę narodową u tych nieocenionych konczyn Ojczyzny płyna bez trudu takie same miliony, jak te, które w lwowskich kolach finansowych umiał uruchomić na gimnazjum polskie w Gdańsku Ernest Adam i które płomiennym słowem wyczerował poeta Stanisław Przybyszewski, a cała ta lazurowa zatoka, w którą patrzy spizowy Zygmunt August, znowu będzie nasza, przywróconą Polsce.

Gdybyśmy całe życie zapakowali w skrzynie.

Rzeczy ciekawe w cyfrach.

Jeżeli przyjmiemy, że człowiek waży przeciętnie 60 kg. wzięwszy ołówek do ręki, dojdziemy do wniosku, że ogólna waga wszystkich żyjących ludzi wyniesie półtora miljarde kilogramów. Do wywiezienia zatem całej ludzkości byłoby trzeba użyć około 120.000 pociągów towarowych, z których każdy liczyłby po 50 wagonów. Ogólna waga wszystkich ludzi istniejących na świecie stanowi 66-biljonowa część ogólnej wagi naszego globu.

Gdybyśmy całą ludzką zapakowali w skrzynie, tak, że każdy człowiek rozporządzałby miejscem, wynoszącym na długość 170 cm., na szerokość 40 cm i na wysokość 30 cm, to skrzynia ta miałaby 675 m szerokości, długości i wysokości, a natomiast miałaby ona długości i szerokości 1.750 m, gdyby wysokość jej wynosiła tylko 1 m. Gdybyśmy całą ludzką stłoczyli na jednym kwadratowym placu, to plac ten musiałby mieć długości i szerokości 13 i pół kilometra, czyli, że auto okarzyłoby go w ciągu jednej godziny.

Gdyby zatrzymano pociąg pociągów, składający się z 10 wagonów, a jadący z szybkością 70 km na godzinę, to uwolniona przez zatrzymanie pociągu energia wystarczyłaby do ugotowania 226 litrów

wody, lub do podniesienia 500.000 ludzi na wysokość 20 metrów, albo też jednego człowieka na wysokość 140 km.

Przypuściwszy, że w Polsce pociągi kolejowe o średniej szybkości 40 km na godzinę, zatrzymywane są dziennie 100.000 razy, moglibyśmy tę wyzwoloną energję zużyć do ugotowania 3 milionów litrów wody, lub do podniesienia wszystkich ludzi żyjących na świecie na wysokość 1,4 metra.

Gdybyśmy zatrzymali ziemię w jej biegu dokoła słońca, to tą wyzwoloną energją moglibyśmy stopić i zamienić w parę 938 kul lodowych, tak wielkich, jak kula ziemiska.

Przypuściwszy, że w Polsce wypalamy codziennie 20 milj. papierosów, to jeden papieros, zrobiony z tej całej masy tytoniu, miałby długość całej szerokości Niemiec. Wyzwolona w ten sposób masa ciepła dałaby siłę 500 do 600 koni parowych, czyli wystarczyłaby jako siła popędowa normalnej lokomotywy.

Podane wyżej cyfry są najzupełniej pewne, tak dalece pewne, że gdyby któremu z czytelników zechciało się je sprawdzić, to jesteśmy pewni, iż nie byłby on w stanie zarzucić nam jakiegokolwiek przesady.

Walka z żebractwem w Czechosłowacji.

Ustawodawstwo czechosłowackie nakłada na gminę obowiązek opieki nad potrzebującymi pomocy mieszkańcami gminy. Obowiązki te są ściśle określone i bardzo poważne, jednakże gminy czechosłowackie bez wyjątku wypełniają je należycie.

Pomimo to istnieje i tam jeszcze plaga żebractwa; wprawdzie jest ona znacznie mniejsza niż w Polsce. Jednakże większość gmin czechosłowackich jest już na drodze do zupełnej likwidacji żebractwa. Wychodząc z założenia, że żebrak potrzebuje mieszkania, żywności i ubrania, a nie pieniędzy, gminy te wprowadziły nową formę niesienia pomocy niezamierzonym, za pomocą t. zw. „almużenek“. Samo-

rzędy sprzedają właścicielom sklepów, biur, mieszkań prywatnych specjalne bloczki, zawierające bony po 20 halerzy (około 6 gr.). Żebrak nie dostaje do ręki pieniędzy, lecz bony. W specjalnych biurach miejskich i gminnych może za te bony otrzymać żywność, ubranie, zapłacić niemi czynsz za mieszkanie. Prawie zupełnie wyklucza się możliwość przepicia ubieranych pieniędzy, gdyż za „almużenki“ wódki nigdzie się nie dostaje.

Ten sposób udzielania jałmużny wprowadzony został tytułem próby i próba ta wypadła pomyślnie. Stwierdzono, że ilość żebrzących zmniejszyła się o 50 proc., specjalne biura, kontrolujące warunki materialne tych, którzy

Na użytek naszych „przyjaciół“.

„Robotnik“ warszawski z dnia 19 b. m. w artykule wstępnym omawiając nasz budżet wojskowy, twierdzi, że „Polska zajmuje pierwsze w Europie (a może i na świecie) miejsce pod względem wysokości wydatków wojskowych“.

Następnie dowodzi „Robotnik“, że „Polsce nie grozi wojna z żadnej strony w najbliższych latach, a organizacja armji jest dawno zakończona“.

Na czyj użytek pisze to organ naczelny partji, której Rady Naczelnej prezesem jest p. Herman Diamand? Bo że nie na użytek Polski, to jasne. Wszyscy wrogowie Polski skwapliwie wykorzystują artykuł „Robotnika“, aby dowiedzieć, że Polska jest państwem militarnym, marzącem o podbojach wojennych i zagrażającym pokojowi. Niewątpliwie powołują się przytem na fakt, że wynika to z treści artykułu głównego organu Polskiej Partji Socjalistycznej, partji, której członek jest marszałkiem Sejmu.

Gdyby „Robotnik“ przynajmniej pisał prawdę!... Jednakże wiadomo przecie, że rząd Rzeszy niemieckiej na cele wojskowe przeznaczył nie 712 milionów zł., jak Polska, lecz 2 miljardy zł. Wiadomo również, że budżety wojskowe kilku innych państw europejskich są jeszcze kilkakrotnie wyższe. —

Godzimy się z twierdzeniem „Robotnika“, że „Polsce nie grozi wojna w najbliższych latach“. Czy to jednak znaczy, że wogóle nie grozi? Skąd pewność, że za lat kilka nie zostaniemy zaatakowani przez jednego z naszych „milych“ sąsiadów? Czy wtedy dopiero mamy tworzyć i uzbrajać naszą armję?

Naprawdę, niewiadomo, czy nastrojony na nutę opozycyjną „Robotnik“ tylko zapędził się zbyt daleko w zapale walki, czy też... P. P. S. już całkowicie się oddała na służbę naszych „przyjaciół“ berlińsko-angielskich z międzynarodówki socjalistycznej.

Czy nie byłoby uczciwiej, panowie pepesowcy, zmienić obłudny szyld, wykreślając z nazwy swej partji pierwsze „P“? Gdyż — sądząc według waszych czynów — zdaje się, że minęły te czasy, gdy mieliście prawo nazywać się Polską Partją Socjalistyczną.

Czas, by robotnicy polscy zrozumieli, że dzisiejsza P. P. S. jest folwarkiem zgranej spółki Diamand, Liebermann et Co. (i)

przynoszą bony, stwierdziła, że oni wszyscy znajdują się rzeczywiście w oplakanych warunkach finansowych i naprawdę potrzebują pomocy. Ilość żebraków zmniejszyła się bardzo szybko i obliczono, że w ciągu 5 lat żebractwo w Czechosłowacji powinno zaniknąć.

Jak wiadomo, kilka miast Zachodniej Polski również z dobrymi rezultatami zastosowały czechosłowacki sposób walki z żebractwem. Należałoby go stosować powszechnie, gdyż wtedy dopiero będzie naprawdę skuteczny. Jeżeli chodzi o Grudziądz, to pragnąć należy, by jaknajwiększa ilość obywateli zopatrzyła się w bony, które nabyc można w magistrackim wydziale opieki społecznej. Z

Życie gospodarcze

Brak solidarności

powodem naszych trudnych warunków w życiu codziennem.

Rząd nasz w zrozumieniu ciężkiego położenia wyznaczył kredyty dla rzemiosła, z tej słusznej zasady, że każdy z nas raz przez dewaluację, dalej przez pożyczki i składanie akcyj dla Banku Polskiego, jakoteż przez nadmierne podatki, wyczerpany jest zupełnie z gotówki i nieraz brak kapitału obrotowego do zawierania najpotrzebniejszych transakcji bankowych.

W roku ubiegłym Centralna Kasa Rzemieślnicza na Pomorzu za usilnem staraniem prezesa Rady Nadzorczej p. dyr. Grobelnego uzyskała większą pożyczkę, która w mig pomiędzy członków rozdzieloną została na ówczesną na bardzo korzystnych warunkach. W tym roku zabiegami naszych czołowych ludzi w rzemiosle odniosły skutek, iż Rząd wyznaczył większe sumy na poparcie rzemiosła.

Centralna Kasa Rzemieślnicza jednakże kredytów tych podjąć nie mogła, gdyż nie posiada jeszcze odpowiedniego aparatu, umożliwiającego szybkie rozprawienie pieniędzy.

Gdyby każdy z nas był członkiem tej kasy, choćby tylko z udziałem 100.— zł., mogłaby Kasa ta mieć bardzo poważne fundusze, rezydentów wekslowy i pożyczki rządowe, gdyż odpowiedzialność członka wynosi de nomine 1000 zł., co byłoby dostateczną gwarancją na podjęcie i obecnie rozdzielanej pożyczki.

Warunki co do zyrantów są znacznie trudniejsze, tak, że niejednen rzemieślnik nalata się dniami od Anasza do Kaifasza i odpowiednich zyrantów dla Kasy Komunalnej znaleźć nie może. Zdarzają się nawet wypadki, że Kasy Komunalne przez popełnienie błędów formalnych kredyt ten zaprzepaściły dla niejednego rzemieślnika, który z utęsknieniem na pożyczkę tę czeka, jak to miejsce miało w Podgórzu a i w Toruniu. Np. w jednym z tych miast p. burmistrz zwołał pewnego dnia zebranie, zaprosiwszy na nie rzemieślników ze swego obwodu, celem ogłoszenia warunków o pożyczce. Niemal każdy z obecnych złożył wnioski o przydział kredytu podług własnej redakcji i czekał na pożyczkę. — Wnioski te zapewne do dziś dnia leżą w biurku magistrackim, Powiatowa Kasa Oszczędności w Toruniu wysłała uwiadomienie o przyznaniu kredytu tylko tym, którzy wnioski z prośbą o kredyt na przepisany formularz nadesłali wprost do niej. Takim to sposobem niejednen, czekający z utęsknieniem na przydział kredytu, czeka daremnie z tych czy innych względów.

Magistrat jako taki, dbały o swoich płatników, powinien był po nadejściu wniosków nieformalnych zażądać złożenia nowych wniosków na przepisany formularz, o ile poinformowany był, w jaki sposób starania o kredyt poczynić. A obowiązkiem jego było znać dokładnie warunki na przydział kredytu. W ten sposób brak zorganizowania się w towarzystwach rzemieślniczych i w Centralnej Kasie Rzemieślniczej zemścił się na odnośnych rzemieślnikach srodze.

Niechaj wypadek ten będzie bodźcem do organizowania się w zrzeszeniach zawodowych, gdzie sprawy te obszerniej omawiane będą i każdy członek dokładnie poinformowany jest o najważniejszych sprawach, dotyczących się jego zawodu i ogólnie rzemiosła.

Zbiera się dnia 22 kwietnia b. r. o godzinie 12-tej w Dworze Artusa w Toruniu Centralna Kasa Rzemieślnicza na swoje doroczne walne zebranie. Będzie to przeglądem sił naszych finansów i równocześnie przedstawieniem swej działalności całorocznej zarządu wobec niemal 400 członków. Liczba ta jak na tysiącne rzesze rzemieślników, jest bardzo skromna i obowiązkiem naszym jest zszeregować się w jaknajwiększej mierze w Kasie tej, która jedynie przy silnym zespoleniu i większych sumach odpowiedzialności może uzyskiwać kredyty, przyjmować nasze weksle, rozdzielać pożyczki, jednym słowem pracować nad rozbudową naszych warsztatów.

Wypadek, jak na Podgórzu, byłby w naszej Centralnej Kasie niemożliwy wobec sumiennosci i zrozumienia sprawy przez kierowników naszej instytucji. Tylko z silnymi liczy się kapitał, a także Rząd i zrozumienie wobec nas być może, jeżeli postulaty nasze przychylnym uchem wysłucha, gdy wiedzieć będzie, że za postulatami naszymi jest tysiące udziałowców.

Jeżeli biadamy nad naszym ciężkim losem, to w większości wypadków sami temu winni jesteśmy, nie dbając o zrozumienie naszej niedoli u odpowiedniej Rządowej Instytucji, bo, jakże zrozumieć pilnowanie swoich spraw rzemieślniczych w organizacjach zawodowych, jeżeli na przykład w Toruniu na ważne zebranie rzemieślnicze, zwołane dla dogodności członków w niedzielę, zbierze się aż 15 członków i to razem z zarządem i gośćmi. —

Ospalność ta ustąpić musi i powinna, co jest kardynalnym obowiązkiem nas samych, jeżeli nas niedola gniecie, to wobec rodziny odpowiedzialni jesteśmy za niepowodzenia w przedsiębiorstwach naszych.

Jeżeli ta gnuśność dalej trwać będzie, zaleją nas nasi pejsaci współobywatele, którzy coraz to więcej na kresy zachodnie swoje łapy wyciągają, więcej zabiegliwi, wspomagani przez finansjere żydowską całego świata.

Niechaj tedy te kilka słów niejednego z nas obudzą i spowodują do należenia do organizacji finansowej, która dotychczasowymi swoimi czynami okazała zrozumienie dla rzemiosła, wobec czego obowiązkiem i nakazem każdego z nas należeć do niej. Warunki przyjęcia są tak dogodne, że wymówki żaden rzemieślnik nie może mieć i jeżeli będzie klepie (że się tak trywialnie wyrażę), sam sobie winien. Niechaj tedy nikt z nas nie omieszkaj przybyć na zebranie Centralnej Kasy w dniu 22 bm., gdyż tam leży poprawa jego bytu.

Kazimierz Krenc.

Bilans handlowy.

Niema powodów do niepokojów.

Bilans handlowy za marzec jest bardzo niepomyślny. Niedobór wynosi 160 milionów zł., czyli za tę sumę więcej przywieziono towarów z zagranicy, niż wywieziono.

Wielki ten niedobór tłumaczy się olbrzymim dowozem w pierwszej połowie marca towarów, na które podwyższono cło. Każdy kupiec, rzecz prosta, zakupił jaknajwiększą ilość tych towarów, aby nie musieć płacić obecnie podwyższonego cła. To też należy się spodziewać, że w kwietniu i następnych miesiącach przywóz (a więc i niedobór) będzie znacznie mniejszy.

W każdym bądź razie niema żadnych powodów do patrzenia się w przyszłość przez czarne okulary. Jeżeli chodzi o złoto, to stoi on tak mocno, że nawet daleko poważniejsze niedobory w naszym bilansie handlowym nie mogłyby oddziaływać ujemnie na jego kurs.

Tem niemniej starać się powinniśmy o poprawę bilansu handlo-

wego. Bezwzględnie należy dążyć po pierwsze — do zwiększenia wytwórczości w kraju i wywozu, po drugie — do zmniejszenia przywozu. Oba te wskazania dotyczą nie tylko Rządu, ale także — i bodaj w znacznie wyższym stopniu — społeczeństwa. Trzeba się wyrzec — przynajmniej na okres paru miesięcy — zagranicznych owoców, win, perfum, obuwia, materiałów, samochodów itp. przedmiotów, które albo należą do towarów luksusowych, albo też można zastąpić krajowymi wyrobami.

„Kupujmy tylko polskie wyroby” — winno być hasłem dnia. A drugim: „Zaciśnij pasa, pracuj i oszczędzaj”. Dla wielu, być może, hasła te nie są zbyt mile. Trudno! Interes państwa, narodu i każdego z nas z osobna wymaga najściślej-szego przestrzegania tych hasel. Bowiem chcemy przecieć się dora-

biać, bogacić, a nie ubożać!

Ski.

Ważne zebranie Cechu mistrzów budowlanych w Warszawie.

Obrona interesów zawodowych. — W przeddzień Zjazdu budowlanego w Łodzi. — Oświadczenie posłów Edwarda Idzikowskiego i Antoniego Sнопczyńskiego.

W godzinach wieczornych dnia 12 bm. w lokalu cechu mistrzów budowlanych przy Krakowskim Przedmieściu 64 odbyło się zebranie nadzwyczajne cechu mistrzów budowlanych pod przewodnictwem starszego cechu, mistrza Domaradzkiego. Na porządku dziennym były ważne punkty: sprawa zjazdu w Łodzi, udział w zebraniu poraz pierwszy dwóch posłów rzemieślniczych pp. Edwarda Idzikowskiego i Antoniego Sнопczyńskiego, sprawozdanie z przebiegu różnych delegacji Org. Zjazdu w Łodzi pp. redaktora „Hasła Łódzkiego” Stanisława Targowskiego i E. Anteckiego z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Robot Publicznych, wreszcie omówienie stanowiska, jakie ma zająć warszawski cech Mistrzów budowlanych wobec projektowanego zjazdu łódzkiego.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący udzielił głosu p. posłowi Edwardowi Idzikowskiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie swego przemówienia podkreślił konieczność organizowania rzemiosła, aby mogło ono większą odegrać rolę, aniżeli dotychczas na polu pracy gospodarczej kraju. Kryzys wśród rzemieślników, szczególnie na prowincji, tłumaczy pan poseł ogólnymi ciężkimi warunkami ekonomicznymi w kraju, także i tem, że rzemiosło polskie było pozostawione samo sobie, nie posiadało żadnej obrony, gdyż ci, którzy się uważali za reprezentantów rzemiosła, byli tylko partyjnikami i o interesach rzemieślników przypominali sobie wtedy, gdy nadchodził okres wyborów.

Nie też dziwnego, iż czynniki rządowe z opinją tych reprezentantów rzemiosła się nie liczyli, gdyż nie miały do nich zaufania.

W dalszym ciągu scharakteryzował p. poseł Idzikowski dążenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy

na terenie Izb parlamentarnych oraz zapewnił zebranych, że posłowie i senatorowie Stanu Średniego uważają obronę rzemiosła zarówno na terenie Izb Ustawodawczych za najważniejszy cel zadań.

To też byłoby pożądane, ażeby organizacje rzemieślnicze starały się również ze swej strony dopomóc w tej pracy swoim przedstawicielom w Sejmie i Senacie, którzy do żadnej partji politycznej się nie angażują i tembardziej rzemiosło do nich wciągać nie pragną.

Wreszcie na zakończenie dodał p. poseł, iż biorąc pod uwagę stanowisko całego Bloku Bezpartyjnego, który we wszystkich wypadkach słuszne żądania i postulaty organizacyj gospodarczych będzie popierał, — rzemiosło również na jego pomoc w całej rozciągłości może liczyć.

Następnie w czasie dyskusji, jaka się wywiązała na temat niedomagań i pewnych braków ustawy budowlanej, zabrał głos p. poseł Antoni Sнопczyński.

Jako fachowiec — mistrz mularski, p. poseł A. Sнопczyński oświecił rzeczowo poszczególne punkty ustawy budowlanej, poczem zaznaczył, że sprawy rzemieślnicze a zwłaszcza branży budowlanej, z którą się żył i której balączki są mu specjalnie bliskie, wymagają troskliwej i skutecznej opieki, której posłowie i senatorowie Stanu Średniego poświęca maximum swojej pracy i wysiłków.

Oba przemówienia pp. posłów były bardzo gorące i z objawami żywego zadowolenia przyjęte przez zebranych.

Prócz tego omawiano jeszcze szczegółowo sprawy, związane ze Zjazdem Zawodów Budowlanych oraz powzięto ważne uchwały, aby Zjazd ten wypadł jaknajkorzystniej i najobfitsze przyniósł owoce dla tegorocznego sezonu budowlanego w Polsce.

Walne roczne zebranie

Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu

odbyło się dnia 18 kwietnia br. w hotelu „Pod Złotym Lwem”. Oprócz członków Towarzystwa w zebraniu tem wzięli udział delegaci Koła Drobego Kupiectwa pp. Przyborska, Bożejewicz, Genderka, Kotlenga i Krüger, w charakterze gości p. Antoni Słomiński oraz delegaci Centrali Związku Tow. Kup. na Pomorzu: Dyrektor dr. Rzepecki i Wicedyr. p. J. Radojewski.

Zebranie zagalął prezes Towarzystwa p. Tadeusz Marchlewski, wzywając obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych członków Towarzystwa: ś. p. Stanisława Rosińskiego i ś. p. Maksymiljana Zarazina, poczem w pięknej i podniosłej formie przedstawił ogromne znaczenie tak poważnej organizacji kupieckiej, jaką jest Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, łączące w sobie także i Koło Drobego Kupiectwa m. Grudziądza. Organizacja ta wkracza w 10-letni okres istnienia.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza Towarzystwa p. Józefa Mazurę, powołano na przewodniczącego Walnego rocznego zebrania p. Wawrzyniaka, a na sekretarza p. Radojewskiego.

Obejmując przewodnictwo, p. Wawrzyniak złożył w imieniu Towarzystwa p. prezesowi Marchlewskiemu życzenia z okazji odznaczenia go przez Pana Prezydenta Rzplitej Złotym Krzyżem Zasługi, a wszyscy obecni przez powstanie należąca część prezesowi Marchlewskiemu oddali.

Sekretarz Towarzystwa p. Mazur odczytał następnie protokół z ostatniego Walnego zebrania oraz zdał szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności Towarzystwa, które wykazało, że Towarzystwo w 9-tych latach sprawozdawczym nad sprawami kupieckimi bardzo intensywnie pracowało.

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Towarzystwa p. Polley. Stan kasy, dzięki energii p. Polleya przedstawia się bardzo korzystnie, członkowie płacą składki regularnie.

W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Witkor Szulc potwierdził zgodność księgi kasowej z dowodami.

Na zakończenie sprawozdań zarządu prezes p. Marchlewski zreassumował działalność Towarzystwa i wzywał członków, aby nadal w żywym pozostawali kontakt z zarządem Towarzystwa, spieszyli mu ze swą radą i pomocą oraz przez liczne uczęszczanie na zebrania zechcieli zadokumentować, że polskie kupiectwo m. Grudziądza odczuwa konieczność istnienia zawodowej organizacji. Podkreślił też, że wielką pomocą dla Towarzystwa była działalność Centrali Związków, która bardzo często w zastępstwie Zarządu dawała inicjatywę do wielu spraw obchodzących kupiectwo grudziądzkie i ułatwiała przez osobisty kontakt z władzą skarbowymi i komunalnymi niejednokrotnie realizację słusznych postulatów. We wszystkich też zebraniach Towarzystwa brali udział Dyrektor Związku p. dr. Rzepecki wzgl. wicedyrektor Związku p. Radojewski i referowali aktualne sprawy, dotyczące kupiectwa.

Sprawozdania prezesa, sekretarza i skarbnika były przyjęte przez członków Towarzystwa z wielkim zadowoleniem i jednogłośnie udzielono absolutorjum zarządowi, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Początkowo zebrani wyrazili życzenie, aby zarząd pozostał w dotychczasowym komplecie, ponieważ jednak niektórzy członkowie zarządu ze względu na nawalną pracę zrzekli się swych mandatów dokonano wyboru zarządu przy pomocy tajnego głosowania, w wyniku czego do zarządu weszli: p. Tadeusz Marchlewski, jako prezes, p. Wacław Heinke jako I. wiceprezes, p. Franciszek Ruciński jako II. wiceprezes, p. Alojzy Kamrowski jako sekretarz, p. Józef Bittner jako zast. sekretarza i p. Walter Polley

jako skarbnik. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Komorowski i Szulc.

P. Wawrzyniak w imieniu Towarzystwa złożył ustępującemu zarządowi podziękowanie za ofiarną i pełną poświęcenia pracę, poczem przewodnictwo objął prezes p. Marchlewski.

Ustalono wysokość składek miesięcznych jak następuje: dla kupców I. kategorii 6.50 zł. miesięcznie, dla II kat. 4.50 zł. mies., dla III kat. 3.— zł. miesięcznie. Wstępne wynosić będzie 5.— zł.

Przy tej sposobności na wniosek p. Fröhlicha po dyskusji uchwalono wyasygnować na rzecz Związku 400.— złotych.

Następnie wybrano Komisję do pertraktacji z przedstawicielami Zw. Pracowników Kupieckich w sprawie umowy zbiorowej co do plac pracowników kupieckich. Do Komisji weszli pp. Hanczewski, Korzeniowski, Koliński, Marchlewski i Ruciński.

Komunikaty Centrali zreferował p. dr. Rzepecki, informując o sprawach podatkowych i terminach płatności podatków, o nowym rozporządzeniu o wyprzedazach, o nowym rozporządzeniu o godzinach handlu oraz o Targach Poznańskich.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono między innymi następujące sprawy:

1) apel zarządu III. Okręgu Dzielnic Pomorskiej Związku Tow. Gimnastycznych „Sokol” w sprawie zapisywania się w poczet członków i współpracy nad wzrostem sokolstwa polskiego oraz zachęcania personelu tak żeńskiego jak i męskiego do wstępowania w szeregi sokole i uczęszczania na lekcje gimnastyczne. Uchwalono w tej sprawie wystosować do członków Towarzystwa odpowiedni okólnik i sprawę tę na następnym miesięcznym zebraniu szerzej omówić.

2) uchwalono prosić Zarząd Związku, aby wspólnie ze wszystkimi bratnimi organizacjami kupieckimi, zrzeszonymi w Naczelnej Radzie, wystąpić do władz miarodajnych o zniesienie biur informacyjnych przy Izbach Skarbowych.

W ożywionej dyskusji nad wszystkimi poruszonemi na tem zebraniu sprawami brali udział pp. prezes Marchlewski, Heinke, Ruciński, Mazur, Polley, Szulc, Fröhlich, Krüger, Górski, Klimek, Kamrowski, Wawrzyniak, Banaszak, dr. Rzepecki, Radojewski i inni.

Następnie Wicedyrektor Związku p. Radojewski odczytał ciekawy historyczny protokół z zebrania organizacyjnego, odbytego 2 lipca 1919 r., na którym założono Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu — bo tak każe tradycja.

W podniosłym nastroju harmonijne obrady Towarzystwa ostatniem przemówieniem zakończył prezes p. Marchlewski.

Pomoc kredytowa dla spółdzielni.

W związku z rozgraniczeniem sfery działalności kredytowej w stosunku do spółdzielni pomiędzy Bankiem Gosp. Kraj. a Bankiem Rolnym, dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego podjęła planową akcję pomocy kredytowej dla spółdzielni: kredytowych wytwórczych (miejskich) i rzemieślniczo-handlowych, o ile są one zrzeszone w jednym z następujących trzech związków rewizyjnych, przynależnych do Unji związków spółdzielczych w Polsce: 1) Zw. Spółdzielni polskich w Warszawie, 2) Zw. Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu i 3) Zw. Stow. Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie oraz dla spółdzielni spożywców, zrzeszonych w Zw. Spółdzielni Spożywców Rzplitej w Warszawie.

Bank Gosp. Kraj. udzielać bę-

Walne Zebranie Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu

odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 12-tej w poł. w Toruniu na sali Dworu Artusa.

Na porządku obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie z czynności za rok 1927, 3) Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji związkowej, 4) Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej, 5) Podział zysku, 6)

Wybór 5 członków Rady Nadzorczej, 7) Uchwała do art. 46 ust. o Spółdz., 8) Sprawa polityki finansowej i gospodarczej rzemiosła i rola Centralnej Kasy Rzemieślniczej w przyszłości, 9) Ustalenie miejsca Walnego Zgromadzenia w przyszłości.

Rozwój kasy w ostatnim roku był bardzo pomyślny.

Loterja klasowa na mieszkanie.

Projekt T-wa Miłośników wiedzy i przyrody.

Aby budować, trzeba mieć, oczywiście, pieniądze. A ponieważ w dodatku trzeba budować możliwie tanio, przeznaczone przeto na budowę kapitały winny być również tanie. Tanie zaś będą wówczas, gdy, albo wcale nie będą oprocentowane, albo możliwie nisko. Stąd wniosek, że nie każde źródło funduszu może być uznane za dobre dla zaprojektowanej akcji budownictwa społecznego.

Ze względów powyższych, projekt budownictwa społecznego opiera akcję na następujących trzech źródłach funduszu: 1) na dochodach państwowego monopolu loteryjnego, jako źródle najbardziej tanim, bo fundusze z tego źródła wcale nie będą obciążone odsetkami; 2) na oszczędnościach szerokiego ogółu obywateli, jako źródle chociaż i obciążonym odsetkami, lecz wytrzymującym kalkulację, przyjmując zwłaszcza pod uwagę, iż — podług projektu — składane oszczędności przez pierwszy rok po ich złożeniu nie będą oprocentowane i 3) na pożyczkach zaciąganych na hipoteki budowanych domów w obligacjach, lokowanych przede wszystkim na miejscu w kraju i tylko wyjątkowo, w razie niedostatecznej pojemności rynku wewnętrznego, na rynkach zagranicznych.

Jak widzimy więc, pożyczki zagraniczne w projekcie, brane są w rachubę jedynie warunkowo, cała natomiast akcja opiera się na własnych funduszach społecznych. I to stanowi jedną z najbardziej wartościowych stron projektu budownictwa społecznego.

W naszej bowiem sytuacji gospodarczej i finansowej, przy ujemnie kształtującym się bilansie płatniczym, dopływ większych kapitałów z zagranicy przyczyniłby się do jeszcze większego przechylenia bilansu płatniczego na naszą niekorzyść. A nie mówimy tu, że fundusze z pożyczek zagranicznych, jako zbyt drogie podwajając całą kalkulację budownictwa społecznego, zniweczyłyby całą zaprojektowaną akcję.

Zupełnie słusznie zatem projekt

budownictwa społecznego bierze za podstawę akcji dochody z monopolu loteryjnego, źródło to bowiem jest najtańszem, gdyż fundusze z tego źródła nie będą wcale obciążone oprocentowaniem.

Obecna loteria państwowa, służąc trzymając się zasady, iż państwowy monopol loteryjny winien mieć na celu przede wszystkim zadania moralno-wychowawcze, a więc danie ujścia naturalnemu pędowi ludzkiemu do gry i chęci wzbogacenia się z zabezpieczeniem tą drogą ludności przed wyzyskiem prywatnych imprez na tym gruncie, stawia kwestję dochodu loteryjnego na drugim planie. W prostej konsekwencji takiego stanowiska plan gry obecnej loterii dąży do uczynienia jej jaknajmniej przystępną dla szerokiej mas uboższej ludności. Jest to stanowisko zasadniczo słuszne, rzecz jednak inna, czy w ten sposób cel zostaje osiągnięty i czy uboższa ludność istotnie nie „próbuje szczęścia”. Psychologia i obserwacje życiowe mówią coś innego, a mianowicie, że im większa jest bieda i niedostatek, tym większy jest pęd do gry i hazardu i dlatego z wielką dozą słusności można twierdzić, iż główny kontyngent grających na obecnej loterii państwowej stanowią nie ludzie zamożni, lecz odwrotnie, biedacy, szukający poprawy swej sytuacji w grze, kosztem nieraz najcenniejszej ofiary z swego skromnego budżetu.

Dochód skarbu z monopolu loteryjnego jest obecnie bardzo niewielki, bo wynosił w ostatnich latach: 1924 r. — 4.147.268 zł., 1925 r. — 6.202.733 zł., 1926 r. — 7.347.763 zł. i 1927/28 rok budżetowy — około 10 i pół milionów zł.

W zestawieniu dochodów skarbu z loterii w innych krajach, jak n. p. Włoch, Austrii, Niemiec itd., gdzie ludność płaci haracz loteryjny wielokrotnie większy, niż u nas, Polska jest bardzo daleką od wykorzystania pod tym względem istniejących możliwości. Oczywiście możliwości te mogą być wykorzystane tylko w tym wypadku, jeżeli dochody z loterii będą przeznaczane na jakiś wielki cel i społeczeństwu da się odpowiednią kompensatę za ściągany zeń haracz. Zasadniczo bowiem niedopuszczalnym jest ciągnięcie zysków z namiętności ludzkich przez skarb bez należytego usprawiedliwienia moralnego, jakim może być odpowiednie przeznaczenie tych dochodów z bezpośrednią korzyścią ludności.

Wyjaśnienia powyższe w dostatecznej mierze usprawiedliwiają oczekiwane w projekcie zwiększenie się dochodu loteryjnego o 10 proc. w każdym półroczu, przy określeniu sumy dochodu w pierwszym półroczu na 12 milionów zł., pod warunkiem atoli, że obecna loteria klasowa zostanie przemianowana na „Wielką społeczną loterię klasową” z odpowiednio demokratyzowanym planem gry.

Jak zaznaczono już wyżej, dalsza akcja budownictwa społecznego opierać się będzie na oszczędnościach.

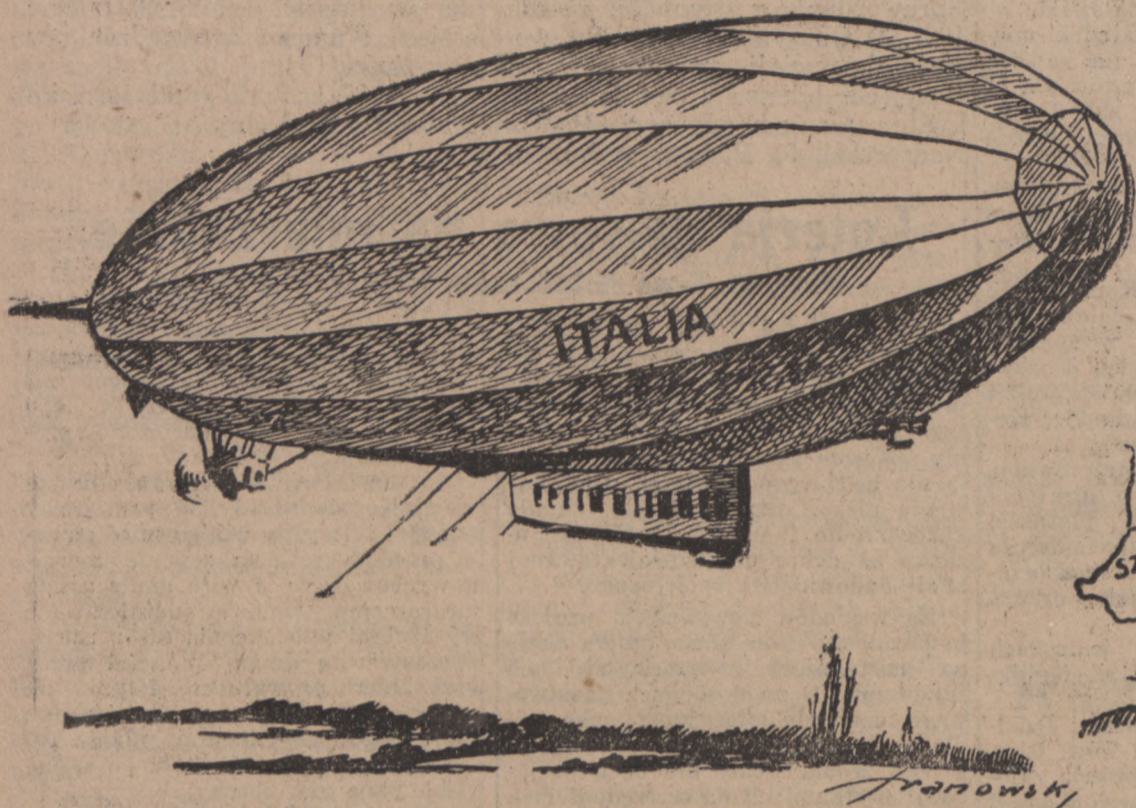
W obliczeniach projektu figuruje cyfra 700.000 osób, składających przeciętnie po 50 zł każda w jednym półroczu co stanowi 35 mil. zł., przyczem przewiduje się, iż w każdym następnym półroczu cyfra powyższa będzie się zwiększać o 5 proc.

Rybołówstwo morskie.

Wskutek silnych wiatrów połowy na polskim wybrzeżu w marcu r. b. wyniosły zaledwie 62 000 kg., wartości około 53 000 zł. (w tem samych łososi za przeszło 20 000 zł. (wobec 82 000 kg w lutym, wartości 170 000 zł.).

Gen. Nobile na statku „Italia” w locie do bieguna północnego.

Co mówi generał o swoim locie.



Jak już dnośił „Goniec Nadwisański”, sławny gen. Nobile wyruszył w nocy 14 bm. z Medjolanu na olbrzymim statku sterowym „Italia” do bieguna północnego.

Jak wykazuje mapa zamieszczona dziś w „Gońcu”, sterowiec odbył już drogę przez Austrię ponad Wiedniem, przez Czechosłowację ponad Praga, przez Polskę ponad Katowicami a dalej przez Śląsk niemiecki do Słupska, gdzie wskutek uszkodzenia podczas silnej burzy w czasie przelotu przez Śląsk musiał się zatrzymać.

Przed rozpoczęciem swej podróży powietrznej, gen. Nobile na bankiecie wydanym ku jego cześć przez „Rotary Club” wygłosił przemówienie, w którym wyjaśniał cel swej podróży.

Dla czego wracamy?

Wielu serdecznych moich przyjaciół, zadawało mi pytanie: „Dla czego wracacie do bieguna? Czyż nie wystarczył raz już osiągnięty sukces? Czyż nie byłoby roztropniej zrezygnować z takiej nowej imprezy?”

Stawiano mi takie pytania zapewne w mniemaniu, że nasza ekspedycja będzie tylko powtórzeniem pierwszej wyprawy do bieguna. — Chciałbym tu zaznaczyć, że wyprawa nasza różni się zasadniczo chociażby tem, że narażona jest na większe ryzyko i będzie miała do przewyciężenia znacznie większe trudności. Wyprawa z 1926 r. była imprezą li tylko aeronautyczną i jako taka przeszła do historii. Udało nam się wówczas dotrzeć do Spitzbergu po przewyciężeniu najrozmaitszych trudności, a stamtąd dotarliśmy, szybując ponad biegunem północnym, do wybrzeży Ameryki. Była to z punktu widzenia aeronautycznego niewątpliwie olbrzymi sukces, który wślawił imię Włoch i tem też tłumaczy się zawiści i zazdrości, a nawet kalumnje szerzone wśród grona aeronautów zagranicznych, którzy partycypowali w naszej czysto aeronautycznej imprezie. Tem też tłumaczy się fakt, że już od roku 1926 noszę się z myślą i zamiarem wznowienia wyprawy wyłącznie w celach naukowych.

Pierwsza myśl

Przypominam sobie dzień przybycia do Teller po zupełnym fizycznym i moralnym wyczerpaniu, po najrozmaitszych przykrych i bolesnych przygodach, jakie przeżywalimy w

czasie naszej podróży. Powiedziałem sobie wówczas, stanowczo: to co się stało obecnie, nigdy już się nie powtórzy.

A jednak powiadam Wam, że w dwa dni później, gdy minęło przemęczenie, zaczęła mnie ogarniać myśl o powtórzeniu wyprawy, o konieczności uzupełnienia jej najrozmaitszymi doświadczeniami, które byłyby niejako owocem naszych wysiłków. Powiedziałem sobie, dla czegoż nie mamy my sami, my Włosi, zebrać tych owoców. Dla czegoż nie powtórzyć raz jeszcze dawnego eksperymentu z zupełnie innym zadaniem i innym wytkniętym programem?

Myśl ta nie odstępowała mnie, a pierwsze, co uczyniłem po powrocie do kraju, było przedłożenie mego planu Mussoliniemu. A Mussolini wszystko zaaprobował i dzięki jego czynnej pomocy, staję dziś w przededniu zrealizowania moich intencji i zamiarów.

Z punktu widzenia czysto geograficznego cóż właściwie wykonaliśmy przelatując od Spitzbergu do Alaski? Wykazaliśmy to, że hipoteza, jakoby istniała ziemia Harrisa — jest mylna. Kilku uczonych amerykańskich, sądząc po różnych objawach, zauważonych na morzu dowodzili, że istnieje najprawdopodobniej wielki kontynent między Biegunem Północnym a brzegami Ameryki. Pomimo mgły, mogliśmy skonstatować, że przypuszczenia amerykańskich uczonych są bezpodstawne.

Cztery miliony kilometrów.

Powiedzieliśmy sobie: Pod nami jest tylko morze. Mogą wśród morza tego istnieć jakieś wyspy, ale nie mają one na tyle wysokich gór, aby poza opadające mgły sięgały. Nie widzieliśmy ani jednego znaku, wskazującego na istnienie ziemi i powiedzieliśmy sobie: Ziemia Harrisa nie istnieje!

Był to jedyny rezultat geograficzny, że tak powiem — w czasie naszej podróży. Dopiero po dokonaniu locie, po przeprowadzeniu ścisłej kalkulacji, po rozpatrzeniu tego, czego nie zdołaliśmy jeszcze zbadać w okolicy bieguna, przyszyliśmy do przeświadczenia, że jest jeszcze cztery miliony kilometrów kwadratów, niezbadanych, a na obszarze tym może gdzieś być ukryta ziemia. Z punktu widzenia geograficznego wzbudza we

mnie zaciekawienie pytanie, dotyczące połączenia ewentualnych terenów i poznania głębin morskich. Podczas pierwszego lotu naszego nie zabraliśmy odpowiednich narzędzi mierniczych, ani nawet przyrządów do ewentualnego opuszczenia się na lody.

Inne są zatem zadania teraźniejszej naszej ekspedycji i inne zupełnie cele. Chcemy wyruszyć tym razem ze Spitzbergu w kierunku dotychczas nie zbadanym, tam gdzie musimy prawie z pewnością napotkać ziemię, a potem chcemy zawrócić do Spitzbergu. Ryzyko nasze jest zatem znacznie większe. Mówię o tem, gdyż czuję się zupełnie pewny i spokojny, wobec wszystkich tych przygotowań, które poczyniliśmy. Przewidzieliśmy wszystko — nawet niepowodzenie wyprawy, a nawet katastrofę.

Wyznam wam prawdę: jestem przygotowany na najgorsze, nawet na katastrofę i zupełne fiasco wyprawy. Nie chcemy zadowolić się tem, co już zdołano osiągnąć, lecz pragniemy uczynić więcej, a gdybyśmy nie mieli takiego zamiaru, to nie byłoby wogóle warto powracać tam, gdzieśmy już byli. Właśnie dla tego że impre-

za nasza, jest bardzo ryzykowna, podejmujemy się jej z całym entuzjazmem. Gdyby zamiary nasze były łatwe do przeprowadzenia, dawnoby podjął się ich kto inny.

Powtarzam raz jeszcze: Nieprawdą jest, aby nasza impreza była dziś łatwiejszą, aniżeli pierwsza, gdyż udajemy się w drogę już nam znaną. Przeciwnie, impreza nasza jest znacznie trudniejsza, aniżeli pierwsza. Już sam fakt, że musimy udać się stąd drogą powietrzną do Spitzbergu po przez Niemcy, a nie z Rosji, jak było pierwszą razem — nastrocza znacznie więcej trudności. Po przybyciu do Spitzbergu nie zadowolimy się jedną tylko podróży. Nie, — wyruszymy dwa, nawet trzy lub cztery razy w daleką podróż, gdyż taki jest nasz obowiązek.

Gdyby jednak — czego nie przypuszczamy — nie miało nam się udać przeprowadzenie naszej imprezy, — to wy Medjolańczycy i wy Włosi możecie być o nas spokojni. Uczynimy wszystko, aby podtrzymać honor i sławę nie tylko Italji, ale i honor sztandaru włoskiego i sztandaru Medjolanu, który nam powierzycie.

Pies — telepata

znalazł zagubiony dokument.

Kupcowi weneckiemu Barziniemu zdarzył się niezwykle wypadek, dowodzący wysokiej inteligencji psów.

Było to w marcu — opowiada Barzini — przyszedłem do domu koło południa po nieudanych próbach zalatwienia pewnej ważnej dla mnie sprawy. Po obiedzie siadłem przy biurku i otworzyłem szufladę, chcąc sięgnąć z niej pewien dokument, potrzebny mi dla narady, jaką o godzinie czwartej odbyć miałem z pewnym cudzoziemcem.

Przewróciłem jednak wszystko w szufladzie, a owego dokumentu nie znalazłem; zacząłem szukać gdzieś indziej, lecz również bez skutku. Pamiętałem wprawdzie, że dokument ten włożyłem do czerwonej koperty, lecz odszukać go nie potrafiłem. Do reszty zmęczony położyłem się, by przed naradą do godziny odpocząć. Udałem się tedy do sąsiedniego pokoju, gdzie spostrzegłem swego foksterjera, który na własnym posłaniu odbywał zwykłą poobiednią drzemkę. Pies, zobaczywszy mnie, podniósł głowę, lecz

po chwili znów zasnął.

Spałem bardzo niespokojnie. Ciągłe wydawało mi się, że rozmawiam z owym cudzoziemcem i myślałem o brakującym dokumencie. Szukałem we śnie gorączkowo tej czerwonej koperty i zmęczyłem się niewymownie, nie mogąc jej znaleźć. W końcu, przewracawszy już wszystko, sięgnąłem po tekę, którą zostawiłem poprzedniego dnia na stoliku nocnym. Teeka była otwarta; zajrzałem do wnętrza i byłem przekonany, że jest tam poszukiwana czerwona koperta.

W tej chwili obudziłem się, czegoś przerażony. To szczekanie psa tak mię wystraszyło. Nie wierzyłem własnym oczom: pies jednym skokiem znalazł się na stoliku nocnym i sięgnął leżącą tam tekę; cała jej zawartość wysypała się na podłogę; między innymi była tam też i czerwona koperta. Pies podniósł ją zębami, położył na swojej poduszce i spojrzął na mnie z taką miną, jakgdyby chciał powiedzieć: oto masz to, czego tak szukałeś!

Ogrodnicy radzą.

W niedzielę 15 bm. odbyło się w Grudziądzu w szkole im. Sienkiewicza zebranie Zw. Ogrodników i pomocników, zwołane głównie celem wysłuchania referatów, wygłoszonych przez p. prof. Łozińskiego i p. dr. Ulatowskiego.

Zebraniu przewodniczył insp. plantacji miejskiej p. Wodwud, który zawsze stara się o poważnych referentów, życzliwie spieszących do ogrodników z wykładami. Ogrodnicy raz w miesiącu mają sposobność dowiedzieć się o naukowych zagadnieniach z botaniki, chemii, czy fizyki, jak również korzystają z najnowszych wiadomości, dotyczących samego ogrodnictwa, wskutek czego Związek stał się pożyteczną organizacją zawodową, która ogrodnikom przysparza wiedzy.

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma streszczaliśmy przebieg tych zebrań, które zawsze cieszą się większą frekwencją uczestników, wszakże jeszcze nie wszyscy ogrodnicy, a przede wszystkim pomocnicy ogrodowi spieszą na wykłady.

Szczególnie ogrodnicy zajęci w grudziądzkich większych ogrodach handlowych nie korzystają z wykładów, mimo, że zebrań odbywają się w niedzielę i to w najdogodniejszej porze. Z tego miejsca należy zaapelować do właścicieli ogrodów, by umożliwiali swemu personelowi korzystanie z wykładów, gdyż dotychczas przez 8 lat z rzędu zaniedbano bardzo wiele i nigdy nie myślano o daniu ogrodnikom usłyszenia poważniejszych wiadomości z botaniki i innych przedmiotów, ściśle związanych z ogrodnictwem.

Pierwszy bardzo interesujący wykład na temat budowy roślin wygłosił p. prof. Łoziński, który szczegółowo zapoznał słuchaczy o układzie najdrobniejszych części roślin, posługując się tablicami, które ułatwiały rozpoznawanie wewnętrznego układu komórek, ich budowy i użyteczności.

Ogrodnicy dowiedzieli się o najważniejszych częściach roślin, o tkankach twórczych, okrywających, miękiszowych, przewodzących, mechanicznych i wydzielniczych, o asymilacji roślin, barwach i sokach, a całość wykładu przyjęli wszyscy z wielką wdzięcznością, darząc p. prof. Łozińskiego podzięką.

W drugiej części zebrania p. dr. Ulatowski mówi o powstaniu i klasyfikacji gleby, wyczerpująco i popularnie przedstawiając zdolność gleby i przyjmowania części pożywnych.

Ogrodnik czy rolnik wie najlepiej, że sprzęt każdy uzależnia się od urodzajności i fizycznej zdolności ziemi, każda więc wiadomość dotycząca sposobu poprawienia gleby, zawsze wnosi zwiększenie użyteczności ziemi.

Różnorodność gleby, procentualny stopień absorbowania wody, ogrzewanie się gleby, jej barwy itd. zawsze żywo obchodzą ogrodników, nie też dziwnego, że z tej dziedziny wygłoszony referat podobał się wszystkim.

Jak z powyższego wynika, dotychczas wygłoszone referaty nie tylko interesować mogą samych ogrodników, ile w równej mierze właścicieli ogrodników ozdobnych, owocowych lub warzywnych, dowiedzieć mogą się wiele pożytecznych wiadomości, to też z zebrań gru-

działkowego oddziału ogrodników korzystają mogą wszyscy, którzy w większym lub mniejszym zakresie uprawiają ogródki.

Na następnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, dnia 6-go maja br., mówić będzie p. prof. Śliwa o zapyłaniu roślin, a gdyby lubownicy kwiecia chcieli razem z ogrodnikami korzystać z wykładów, natenczas zarząd urządziłby pogawędki na temat zdobnictwa balkonów, pielęgnowaniu roślin w pokojach i t. p.

Na zebraniu przyjęli członkowie z uznaniem dar p. J. Gawrońskiego, sekretarza Magistratu z Grudziądza, który ofiarował bibliotece oddziału 4 wartościowe książki ogrodnicze z działu krzewostanu, wzbogacając skromny jeszcze zapas książek. Może ten piękny czyn znajdzie naśladowców, gdyż literatura ogrodnicza tak wielce potrzebną jest właśnie młodszemu ogrodnikom, którym uposażenia nie pozwalają na ten luksus.

Ku końcowi zebrania p. insp. Wodwud poruszył wiele spraw w komunikatach, zagrzewając wszystkich do dalszego gorliwego popierania prac Związku Ogrodników i pomocników, a sami członkowie z różnych stron powiatu uczestnicząc w zebraniu, ponownie z zadowoleniem opuszczali salę wykładową.

Przyznane Kredyty rzemieślnicze na Pomorzu.

Ostateczny podział kredytu rzemieślniczego długoterminowego nastąpił w tych dniach. Część Kas Komunalnych pieniądze już otrzymała, inne otrzymają je w najbliższych dniach. Suma przydzielonego kredytu jest poważna. Jeżeli tu i ówdzie jest niezadowolenie, to tylko dlatego, że wysuwano zbyt dalekoidące nadzieje. I tak otrzymało wzgl. otrzyma:

Chelmo	65 000	złotych
Świecie	40 000	"
Tuchola m.	25 000	"
" powiat	25 000	"
Sępólno	37 000	"
Grudziądz m.	90 000	"
" powiat	20 000	"
Gniew m.	35 000	"
" powiat	10 000	"
Nowemiasto	130 000	"
Kartuzy, pow.	75 000	"
Gdynia m.	75 000	"
Kościerzyna	120 000	"
Starogard, pow.	80 000	"
Puck	50 000	"
Tczew	100 000	"
Wejherowo	80 000	"
Skarszewy m.	50 000	"
" powiat	60 000	"
Brodnica pow.	40 000	"
" miasto	60 000	"
Wąbrzeźno	60 000	"

Przewidziane są jeszcze pewne sumy dla Pucka powiat i Wejherowa powiat. Poza to, jak się dowiadujemy, czyni się starania o poważniejszy dyskont weksłowy dla Centralnej Kasy Rzemieślniczej na Pomorzu, które to starania są na pomyslniej drodze.

Przypuszczać należy, że rzemieślnicy przyjęli zrozumienie Rządu odnośnie do potrzeb ich z zadowoleniem.

Kredyty te w wielkiej mierze zawdzięczać należy usilnym staraniom grudziądzkiej Izby Rzemieślniczej, a i panu Wojewodzie Pomorskiemu.



A gdy się wiosna budzi...

Zycie pracownicze

Zjazd nauczycieli robót ręcznych

odbył się w ub. dniach w Warszawie. Na zjeździe specjalną uwagę poświęcono sprawie stosunku Ministerstwa Oświaty do tej gałęzi nauczania. Jak stwierdzono, z jednej strony ministerjum przychylnie traktuje podania o pomoc przy zakładaniu pracowni szkolnych, z drugiej zaś najwidoczniej nie wie zupełnie nic, albo bardzo mało, co się wśród nauczycieli robót ręcznych dzieje i czego im dla umożliwienia wydajnej pracy potrzeba.

Ministerstwo zapomniało (?) nawet ogłosić nowy program robót ręcznych w swoim dzienniku urzędowym.

Inną bolączką nauczycieli robót ręcznych jest ich uposażenie. Zachodzą tu również przedziwne stosunki. Nauczyciele o jednakowych

kwalifikacjach otrzymują raz niższe, drugi raz wyższe wynagrodzenie. Wszyscy, którzy ukończyli Państwowy Instytut Robót ręcznych, jeżeli pracują w szkole śred-

niej, otrzymują wyższe wynagrodzenie, jeżeli zaś w szkole powszechnej, niższe. Przyczyną tego jest, że ustawa uposażeniowa wcześniej była uchwalona, zanim powstał Instytut robót ręcznych i że dotychczas ministerjum nie zatroszczyło się, aby te anormalne stosunki uregulować.

Podatek od uposażeń jest za wysoki.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym przewiduje, że minimum egzystencji wolne od podatków przy dochodach fundowanych wynosi 1500 zł., przy dochodach z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną 2500 zł. Pięknie, ale w chwili ogłoszenia tej ustawy kwota 2500 zł. stanowiła równowartość 2500 franków złotych, zaś obecnie — wskutek wartości złotego — wynosi zale-

dwie równowartość 1450 złotych. W rezultacie płatnicy tego podatku płacą obecnie znacznie więcej, niżby według ducha ustawy mieli płacić. Konieczną jest przeto waloryzacja skali podatkowej, to jest, odpowiednie obniżenie tej skali.

Sprawą tą winny zainteresować się organizacje pracownicze, a także posłowie, reprezentujący interesy mas pracowniczych. (Z)

Delegacja Podoficerów Rezerwy

u p. generała Berbeckiego.

W tych dniach została przyjęta przez Dowódcę Korpusu Nr. 8 p. generała Berbeckiego, delegacja Związku Podoficerów Rezerwy w Toruniu w osobach p.p. Felskiego, Kaczmarka i Pękali, która przedstawiła p. Generalowi decyzję co do przyszłych prac dotyczących organizacji Związku. Pomiedzy innymi, delegacja oświadczyła p. generałowi, że Podoficerzy Rezerwy na Pomorzu postanowili większością głosów, odłączyć się od Zarządu głównego Związku Podof. Rezerwy

Ziem Zachodnich w Poznaniu, i utworzyć własny Związek pod nazwą: „Związek Podoficerów Rezerwy D. O. K. VIII”.

Nowo powstały Związek ma nawiązać ścisły kontakt z pokrewnymi organizacjami w Wilnie, Warszawie, Lwowie i na Śląsku — w celu połączenia tychże w jeden Związek. W końcu delegacja oświadczyła p. generałowi Berbeckiemu, że tutejszy Związek opowiedział się za współpracą ze wszystkimi organizacjami P. W. w kierunku prac organizacji wojskowej.

P. generał Berbecki przyjął delegację bardzo życzliwie i przyrzekł jej ze swojej strony poparcie zarówno moralne jak i w miarę możliwości funduszy — materialne.

Walka gazu z elektrycznością.

Gaz zaczyna zwyciężać elektryczność.

Niewtajemniczonemu obserwatorowi mogłoby się zdawać, że długotrwała walka między gazem i elektrycznością zakończyła się ostatecznie zwycięstwem tej ostatniej. Ostatnio nadeszły wiadomości, które świadczą o tem, iż technicy oświetleniowi nie zrezygnowali jeszcze zupełnie z gazu, a nawet mogą się poszczycić nowymi sensacyjnymi wynikami. W ciągu wielu lat technika oświetlenia gazowego spoczywała na laurach. Po wynalezieniu lamplowej i nietrwalej siatki auerowskiej, nie zrobiono żadnego kroku naprzód i ustępowano potem krok po kroku przed napierającym coraz butniej konkurentem: elektrycznością.

Ostatnio jednak skonstruowano

nowe specjalne lampy gazowe o kilku siatkach, które posiadają siłę światła, dochodzącą do 5000 świec. W jednej lampie umieszczono najpierw 4 siatki, później 6, obecnie liczba ich dochodzi do 8 i 10. Specjalny materiał, zastosowany do wyrobu siatek, przedłużył ich trwałość prawie w nieskończoność i żywot ich trwa w każdym razie kilkakrotnie dłużej, aniżeli najlepszej żarówki elektrycznej, przyczem są one bez porównania tańsze.

Pomyślowy automacik wyłącza poszczególne siatki w ten sposób, że np. do godziny 1 w nocy palą się wszystkie, następnie gasną cztery, po dwóch dalszych godzinach następuje dwie, a z nastaniem dnia reszta. Nie pozbawia się więc ulic światła, zmniejsza się intensywność zużycia gazu w godzinach, kiedy jaskrawe oświetlenie ulic i placów nie jest już potrzebne. Światło gazowe nawet o kilku tysiącach świec natężenia, ma tę dogodność jeszcze, że nie razi oczu, jak światło elektryczne i nie powoduje wskutek oślepienia szoferów wypadków samochodowych.

Faktem jest, że zarówno w Londynie, jak i w Paryżu tamtejsze samorządy wracają do oświetlenia gazowego. Słynny „Place de la Concorde” w Paryżu był pierwszym, na którym zastosowano to zreformowane światło gazowe. Oświetlony jak w dzień plac przy braku rażących czy odbłasków, które są właściwością światła elektrycznego, zachwycił wszystkich fachowców.

A. DZIARNOWSKI.

Smutek zajął serce moje

Smutek zajął serce moje,
Jak jesienna mgła...
W głowie znów koszmarów rolę,
W oku świeża łza.

Uleciało szczęście sobie,
Jak te wody, hen...
Może znajdzie je gdzieś w grobie
Jak wiosenny sen.

Nuci serce, nuci sobie,
Smętna, cicha baśń,
A mnie smutno niby w grobie,
Jakbym widział kaźń.

Przejdzie wiosna życia mego,
Nie wróci już, nie...
Nie będzie już smutku złego,
Nie będzie już mnie.

Pamiętniki Kata.

Żądne widoku krwi niemki kłękaly przed katem — by widzieć egzekucję.

Świeżo ukazały się pamiętniki katar pruskiego, Lorenza Schmitza, w których autor opowiada o 123 egzekucjach.

Znajdujemy tam wiadomość, że wiele osób z wyższego towarzystwa pruskiego prosiło nieraz katar, aby im pozwolił asystować przy egzekucjach.

Schmitz pisze: „Musiałem na te prośby, których rozstrzygnięcie nie pozostawało zresztą w mojej kompetencji, odpowiadać odmownie. Szczególnie napierały na mnie kobiety. Otrzymywałem listy od hrabin, baronowych i żon najwyższych dostojników, które pałały żądzą zaspokojenia swych potajemnych perwersyjnych namiętności. Przeważnie mężczyźni zobowiązani do asystowania przy egzekucjach, okazywali raczej wstręt i trwogę, natomiast kobiety ujawniały najwyższą ciekawość i chęć sensacji. Pewna dama z berlińskiego towarzystwa przyszła do mnie do mieszkania, bo chciała widzieć koniecznie katar i oglądała mnie pożądliwymi oczyma. Prosiła mnie, abym jej jaknajdokładniej opowiedział cały przebieg egzekucji.

Kiedy jej oświadczyłem, że obecność jej, przy akcie stracenia, jest wykluczona, zaczęła mnie błagać i posunęła się do tego, że padła przedemną na kolana. Z trudem udało mi się tę kobietę wytransportować z mieszkania. Po kilku dniach otrzymałem od niej list, w którym ponawiała swą prośbę przypominając, że w Austrii rzekomo różne panie przebrane za mężczyzn, były obecne przy wykonywaniu egzekucji.

Inna kobieta również z dobrego towarzystwa prosiła mnie, abym jej pokazał narzędzie używane przy straceniu. Gdy uczyniłem zadość jej życzeniu prosiła mnie, abym dotknął toporem jej szyi. Odmówiłem stanowczo i wyrzuciłem ją poprostu za drzwi.”



Nie każdy Kopernik musi być astronomem,
może być i dobrym elektrotechnikiem.

Z tygodnia.

Wiosna — nie wiosna... Spadł nawet śnieg i przemienił krajobraz wiosenny na prawdziwiuteńką zimę. Gdzieś tam grad najspokojniej zaczął tłuc oziminy i pękające pączki drzew, jakże więc nie mówić o... pogodzie, choć o niej mówi się podobno tylko, gdy niema lepszego tematu rozmowy.

Tym razem temat pogody jest nawet bardzo aktualny, bo nietylko że zimnisko dokucza, a i... drożyzna — na którą nie wiedzieć skąd ma wpływ... pogoda. Z tą pogodą niema więc żartów. Zboże podrożało — chleb podrożał — a tu do przednówka jeszcze daleko.

Mówią, że to spekulacja... bo jaki związek mają przyszłe żniwa z zeszłorocznymi? Jak z tego wynika, to pogoda, to nie byle co — ma swój wpływ nietylko na humor człowieka, lecz i na żołądek.

Swoją drogą dotkliwie zimno i mrozy zaszkodziły w dość znacznej mierze zasiewom, nie tak strasznie znowu, jak mówią, ale zawsze.

Humor natomiast psuje podobno „Goniec” niektórym ludziom, którym się żółć konkurencyjna przelewa. Według relacji ich, to winę obsunięcia się góry w Strzemięcinie pod Grudziądzem ponosi rząd p. Piłsudskiego (piszą zawsze bez tytułu „Marszałek”, za przykładem swego mistrza Dmowskiego dla podkreślenia swej „wyższości kulturalnej”).

Bez humoru są również rozmaitości radcowie, którym przybyła skądś sanacja krew psuje. Właściwie jest to szpetna rzecz, bo świat bez humoru, to jak ta wiosna w kwietniu. A ludzie powinni się stale cieszyć. Stara się o to dyrektor teatru, ale ostatnio jakoś mu się to nie udało — więc też chodzi bez... humoru.

Za to w dobrym humorze byli goście po obiedzie u ks. Prałata Dembka, którzy cieszyli się nietylko z długich lat życia jubilatą, ale i z okazji... że wyłąć mogli swe owieczkowe uczucia i uspokoić swe sumienia, że jednakże są dobrymi katolikami.

W lepszym jeszcze humorze było pewne towarzystwo pod Lwem. Tam reklamowo okocimskie firmy Marchlewski robiło wprost cuda... odmładzając o humoru i braterstwa ludów. Szkoda, że nie na stałe.

Natomiast bez humoru są tutejsze browary, którym Götze okocimski sadła za skórę zalewa. Antagonizmy dzielnicowe zwiększyły się do rozmiarów niebawmych i prawdopodobnie wpłynie interpellacja w Sejmie wszystkich posłów byłej dzielnicy pruskiej, ażeby zakazać przywozu tegoż piwa na Pomorze.

W jakim humorze będzie Sejm i Senat, który się niebawem zbierze, nie wiadomo. Wszystko zależne jest podobno od socjalistów, którzy są obecnie jedyni do robienia humoru swoistego. Leży to w ciężarze gatunkowym socjalizmu polskiego. Humor innych stronnictw przejadł się nawet zawodowym humorystom.

Bez humoru są również Niemcy, którym podróż ministra Zaleskiego do Włoch nie w smak poszła. Zemścił się za to na lotniku włoskim Nobilu, robiąc awanturę w Słupsku. Warto im za to piwa okocimskiego posłać.

A już zupełnie bez humoru jest Calonder, któremu Ślązacy na złość śpiewają: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród!” a to dlatego, że Ślązacy są wogólności humorystycznego usposobienia. Dlatego się nie bójmy!

S. D. P., zastępca.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;

Dzisiaj: Sobota, Anzelmowi.
Jutro: Niedziela, Kajetanowi.

Wschód słońca godz. 4 m. 25.
Zach. godz. 6 m. 43.

Wschód księżycagodz. 6 m. 5.
Zachód 10 m. 37.

Stan pogody.

W dniu 20 bm. nad całą Polską było pochmurno, a gdziegdzie padał deszcz. Opady w niektórych miejscowościach były bardzo nikle. Temperatura wynosiła np. w Lidzie 1, a dobiegła w Krakowie do 4 stopni. Przyrostki panowały w całym kraju; w górach notowano minus 5 st.

Przewidywany ogólny przebieg pogody na dziś sobotę: Zachmurzenie znaczne, gdziegdzie przelotne deszcze, ciepłej, słabe wiatry zachodnie.

Na Pomorzu przewiduje się następująca pogoda: W sobotę pogoda zmienna z słabszymi opadami, pochmurno, po większej części łagodnie, umiarkowane wiatry zachodnie.

W niedzielę; za dnia łagodniej — przeważnie sucho.

Do Szanownych Panów Prezesów!

Niezdługo obchodzić będziemy największe Święto Narodowe 3 Maja. Dzień ten i następne stosownie do rozporządzenia Pana Ministra W. R. i O. P. przeznaczone są na zbiórki pieniężną dla Towarzystwa Czytelników Ludowych, ażeby zaznaczyć, iż w tym dniu wszystko pójdzie winno ku wzmocnieniu Polski, a najsilniejszą jej ostoją — są niewątpliwie uświadomieni obywatele — polacy.

Wzywam więc Szan. panów prezesów komitetów T.C.L., ażeby a) niezwłocznie zwołali po miastach, miasteczkach i wsiach zebrania, składające się z prezesów wszystkich organizacji społecznych, celem ustanowienia wspólnego programu obchodu. b) ażeby zorganizowali jaknajlepiej zbiórki w dniu 3 maja i iluminacje okien nalepkami T.C.L. c) w niedzielę dnia 6 maja zorganizowali drugą zbiórkę na młodzież zagraniczną, ażeby mogła być przyjęta bezpłatnie na kursy Uniwersytetów Ludowych.

Będzie to najskuteczniejsza pomoc, jakiej udzielimy naszym braciom za kordonem. (—) Ks. Antoni Ludwiczak, zarząd Główny T.C.L.

Bal akademicki.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, tj. dn. 21 kwietnia br., odbędzie się wieczorek taneczny akademickiego kółka grudziądzkiego przy Uniwersytecie Poznańskim w salach hotelu „Pod Złotym Lwem”. Początek o godz. 21. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Kto ty jesteś?

— Dziwne pytanie! Jestem polakiem. — A masz u siebie w domu chociaż jedną chorągiewkę narodową, którąby mówiła obcy, jakim polakiem jesteś? Lepiej nie słuchajmy odpowiedzi, lecz wskażmy adres komitetu T.C.L. względnie sekretariatu (Grudziądz, Lipowa 28), które wspomniane chorągiewki sprzedają. Lepiej uprzedzić takie pytanie, niż później narazić się na wstyd. A Trzeci Maj za pasem!

Bal rzemiosła poznańskiego.

Z inicjatywy zarządu i rady kontrolnej „Domu Rzemieślniczego” w Poznaniu i dyrekcji Pożyczkowej Kasy Rzemieślniczej w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dn. 22 kwietnia br. o godz. 20-tej na wielkiej sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu — wiosenny bal rzemiosła.

Protoktorat laskawie przyjęli: hr. Adolf Bniński, wojewoda poznański; p. Cyryl Ratajski, prezydent stol. m. Poznania; inż. St. Ruciński, przewod.

Dyr. Kol. Państw. i dr. L. Begale, starosta krajowy.

Czysty zysk przeznaczony jest na rzecz wykończenia Domu Rzemieślniczego w Poznaniu.

Zabawa wojskowa w Grupie.

Korpus instruktorski i uczniowie szkoły podof. zaw. piech. urządzają w dniu 21 bm. o godz. 21 w salach kasyna oficerskiego obozu ćwiczebnego Grupa zabawę taneczną dla rodzin i znajomych instruktorów i uczniów. — Wstęp za ustnymi zaproszeniami. — Bufet zimny i gorący obficie zaopatrzone. Dojazd pociągami: 16,54, 19,40, 23,25; odjazd: 1,30, 7,08 i 8,15.

Kwesta publiczna

na rzecz Polskiego Białego Krzyża.

W niedzielę dn. 22 kwietnia br. odbywać się będzie kwesta publiczna na cele oświatowe w wojsku. Chodzi o wychowanie sił twórczych, czynnych w samych podstawach naszego życia, a więc dać wsi polskiej światłych, fachowo przygotowanych, narodowo i społecznie nieposzlakowanych pracowników, mogących podnieść gospodarczo, moralnie i intelektualnie poziom ludności.

Pomożmy wszyscy Polsk. Białemu Krzyżowi w tej doniosłej akcji narodowej. Niechaj nikt z nas nie cofa się przed choćby najskromniejszą ofiarą. W dniu 22 kwietnia br. patrzmy z sympatją na skarbonki, które w imię dobrej sprawy poniosą na ulice naszego miasta dzielni sokoli i sokolice...

Wykład z przezręczami

na temat: „Nasza sztuka ludowa” wygłosi p. prof. Zacharkiewicz dn. 27 bm. (w piątek) o godz. 7 wiecz. w auli gimnazjum klasyczn. na zebraniu miesięcznym Narod. Organiz. Kobiet.

Zarząd N.O.K. zaprasza uprzejmie na odczyt wszystkich interesujących się tym niezwykle ciekawym tematem.

Po odczycie zebranie miesięczne członkiń i sympatyczek N.O.K. z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdania i

Na wozie i pod wozem.

Na trzecim piętrze, prawie już na poddaszu, mieszkają dwie przyjaciółki. Stanisława R. i Marja Z. Eleganckie wizytówki były przybite na drzwiach.

Nieraz praczka z dołu i akuszerka z góry, siadywały sobie razem wieczorami w bramie, a widząc Staszke i Mańkę, mówiły cichutko:

— Psiakrew! Jak te dwie się kochają.

O! tkwiła w tych słowach racja. Stasia i Mania naprawdę się kochały. Przyjaźń ich była tak szczerą — jak niedola urzędnika, tak płomienna — jak praca straży pożarnej, tak prawdziwa — jak troska kobiety o „dobre imię”. Stasia tu — to i Mania tu, Stasia gdzieindziej — to i Mania z nią. Zawsze razem, zawsze zgodnie, zawsze wesoło, swobodnie i przyjemnie.

Ludzie aż się dziwili i potrochu zazdrościli. Jak to zawsze ludzie: — wstrętne, nieokrzesane stworzenia.

Stasia i Mania pożyczaly sobie nawzajem wszystko. Od półeczki do kochanków. Nie było Stasi, to załatwiała sprawę Mania. Nie było znów Mani, to poświęcała się Stasia. I tak ciągle.

Aż tu nagle — grzm!

Stasia kupiła raz sobie jakąś gazetę i wyczytała tam, w „kąciku dla pań”, następującą mądrą radę:

„Wytworna pani musi mieć zawsze kieszulke o kolorze tapety. Kolor kieszulki jednak nie powinien być identyczny z kolorem tapety, gdyż czasami jakiś drab mężczyzna może się pomylić i zderzyć tapetę.”

Przeczytała jeszcze wiele innych ciekawych i pożytecznych wiadomo-

ści. Tegoroczne kursa rozpoczynają się 2 Maja. I to kurs żeński w Dalkach pod Gnieznem i w Zagórzcu nad morzem, a kurs męski w Odolanowie.

Cały 4-o miesięczny kurs łącznie z utrzymaniem i nauką kosztuje tylko 320 zł. (w Zagórzcu 350 zł.) Zgłoszenia nadsyłać, oraz żądać informacji w Towarzystwie Czytelników Ludowych — Poznań, Fr. Ratajczaka 16, I p.

Matki!

Wobec wielkiej śmiertelności niemowląt zapisujcie wasze dzieci do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo.

Co to jest Stacja Opieki? Stacja ma na celu stały nadzór nad zdrowiem i prawidłowym rozwojem dziecka.

W jaki sposób Stacja Opieki wypełnia swe zadanie? 1. Lekarz i wykwalifikowana opiekunka zdrowia udzielają systematycznie rad i wskazówek w sprawach zdrowia dziecka; 2. Kobiety ciężarne dowiedzą się w Stacji, czy są zdrowe czy chore — czy poród będzie prawidłowy, jak się mają zachowywać — aby uniknąć poronienia lub powikłań w czasie ciąży lub w czasie porodu; 3. Matka, która zapisała dziecko swoje do Stacji — wie, czy dziecko jest zdrowe — czy chore — a na wypadek choroby co ma czynić — gdzie i jak dziecko leczyć; 4. Opiekunka zdrowia jest gotowa udzielać wszelkich rad i wskazówek, dotyczących zdrowia dziecka, codziennie od godz. 3—5 popoł.; 5. Oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godz. 3—5 popoł.; dla kobiet ciężarnych w każdą środę od 3—5 popoł.

Opieka nad dziećmi w Stacji jest bezpłatna dla wszystkich sfer! Dlatego każda matka zamożna lub biedna — powinna dziecko swoje w wieku do 2 lat zapisać do Stacji. Przyszłość Polski zależy od tężyzny fizycznej i moralnej jej przyszłych obywateli. Tymi przyszłymi obywatelami są dzisiaj nasze dzieci.

Ratujcie chore i słabowite dzieci! Co 12 minut umiera w Polsce jedno niemowlę.

Kurs gospodarstwa domowego na Uniwersytetach Ludowych.

Oprócz wielu podstawowych wiadomości wykładanych na Uniwersytetach Ludowych, które mają się przyczynić do pełnego wykształcenia kursistek i kursistów — uczy się na kursach żeńskich Uniwersytetów Ludowych gospodarstwa domowego, gotowania itp. praktycznych umiejętności.

Wobec wielkiej śmiertelności niemowląt zapisujcie wasze dzieci do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo.

Co to jest Stacja Opieki? Stacja ma na celu stały nadzór nad zdrowiem i prawidłowym rozwojem dziecka.

W jaki sposób Stacja Opieki wypełnia swe zadanie? 1. Lekarz i wykwalifikowana opiekunka zdrowia udzielają systematycznie rad i wskazówek w sprawach zdrowia dziecka; 2. Kobiety ciężarne dowiedzą się w Stacji, czy są zdrowe czy chore — czy poród będzie prawidłowy, jak się mają zachowywać — aby uniknąć poronienia lub powikłań w czasie ciąży lub w czasie porodu; 3. Matka, która zapisała dziecko swoje do Stacji — wie, czy dziecko jest zdrowe — czy chore — a na wypadek choroby co ma czynić — gdzie i jak dziecko leczyć; 4. Opiekunka zdrowia jest gotowa udzielać wszelkich rad i wskazówek, dotyczących zdrowia dziecka, codziennie od godz. 3—5 popoł.; 5. Oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godz. 3—5 popoł.; dla kobiet ciężarnych w każdą środę od 3—5 popoł.

Wiadomości Kościelne

Z kancelarii parafialnej — Fara.

— Nabożeństwo w kościele garnizonowym odprawiać się będzie od niedzieli 22. IV. począwszy dla ludności cywilnej już o godz. 9,30.

— Procesja św. Marka odprawi się w środę 25. bm. o godz. 6,45 rano.

— Bractwo św. Michała obchodzi w przyszłą niedzielę 29. 4. swoją półroczną uroczystość kościelną. O godz. 8 odprawi się uroczyste wotywa z wystawieniem Najśw. Sakr.; popoł. o godzinie 3 nieszpory z procesją, następnie zebranie Bractwa z nauką i przyjmowanie nowych członków.

— Czas wielkanocnej spowiedzi i komunii św. kończy się w przyszłą niedzielę dn. 29 bm.

Kościół św. Krzyża.

— W niedzielę 22 kwietnia, po niesporach, różaniec dla członków „Żywego Różańca”. Potem kwartalne zebranie kasy pogrzebowej wszystkich stowarzyszeń kościelnych w sali p. Derdowskiego.

— W poniedziałek o godz. 7-mej zebranie zelatorek „Sodalicii” w kancelarii. — W poniedziałek o godz. 8-mej zebranie zarządu Stow. Młodzieży Męskiej w kancelarii.

— We wtorek o godz. 8-mej zebranie zastępowych Stow. Młodzieży Męskiej w kancelarii. We wtorek o godz. 8-mej zebranie miesięczne Stow. Młodzieży Męskiej w sali p. Derdowskiego.

— W środę przed drugą mszą św. o godz. 7,15 procesja św. Marka. W środę 25 kwietnia o godz. 7,30 wiecz. zebranie „Sodalicii” w sali p. Derdowskiego.

— W czwartek o godz. 6-tej zebranie zarządu oddziału niewiast Apostołów Modlitwy w kancelarii. W czwartek o godz. 8-mej wiecz. zebranie zarządu „Sodalicii” w kancelarii.

W przyszłą niedzielę 29 kwietnia o godz. 2-giej zebranie Stow. Dzieciątka Jezus w kościele.

Kościół Serca P. Jezusa, M. Tarpno.

— W niedzielę 22 i 29 bm. jak zwykle: o 8 I-sza msza św., o 10 suma z kazaniem, o 3-ciej nieszpory.

— W środę 25 bm. o godz. 6,45 procesja św. Marka.

— Chór kościelny „Cecylja”. Walne zebranie w środę 25 bm. o godz. 7,30 wieczorem w salce.



Poleca najtaniej
MATERIAŁY PISMENNE I SZKOLNE
GRUDZIĄDZ, ulica 3 maja 24
obok Apteki pod Orłem.

Ku uwadze b. jeńcom angielskim!

W Poznaniu utworzone zostało zrzeszenie byłych jeńców angielskich, które ma na celu dochodzić u młodszych władz odszkodowań za czas niewoli angielskiej.

Wobec tego winni wszyscy b. jeńcy angielscy we własnym ich interesie niezwłocznie przystąpić do organizacji i w tym celu zwrócić się piśmiennie z podaniem dokładnego adresu do sekretarjatu pod następującym adresem: Florjan Jakubowski, Poznań, ul. Słowackiego 35.

Odezwa

do Szan. Pp. Kupców Samodzielnych.

Podczas długoletniej niewoli sokolstwo polskie skupiało pod swym sztandarem całe społeczeństwo polskie, mając wzniesłe zadanie, hartować ciało — ducha i podtrzymać nadzieję na wskrzeszenie zrabowanej i rozdartej ziemi odwiecznie polskiej.

Z chwilą odzyskania niepodległości i wolności stanęły przed sokolstwem polskim nowe zadania:

Utrzymać wolność, utrwalić granice wskrzeszonej ojczyzny, bronić ją przed mętami społecznymi, wypowiadając walkę szerzącej się zgniliznie moralnej i politycznej jak i broniąc ziemię polską przed zalewem żydowskim ze wschodu, by stawić czoło hydry germańskiej, gotującej się do nowego rozbioru Polski.

Zaszczytne hasła idei sokolstwa polskiego mogą tylko znaleźć swe urzeczywistnienie przez zgodny wysiłek wszystkich warstw społecznych narodo-wo myślących bez względu na pochodzenie i przynależność partyjną.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek sokolstwo polskie przeprowadzić powinno realizację swoich haseł.

Dlatego apelujemy do Szan. Kupców, aby poparło nasze wysiłki przez:

1) zapisanie się w poczet członków i współpracę nad rozrostem sokolstwa polskiego,

2) zachęcanie Szan. Pp. Pryncypałów swego personelu tak żeńskiego jak i męskiego do wstępowania w szeregi sokole i, uczęszczania na lekcje gimnastyczne.

Szczególnie prosimy, aby Szan. Pp. Kupcy zechcieli posyłać swych uczniów na ćwiczenia sokole.

Widzimy jasno, jakie niebezpieczeństwo nam grozi ze strony sfer wyrotowych, fala czerwona rośnie z dnia na dzień, masy pracujące komunizują się, a materializm przesiałł wszystkie niemal warstwy społeczeństwa.

Idea sokola łączy wszystkich dla wszystkich w gorącej miłości ku Ojczyźnie.

Sokół to obrona przed zarząz bolszewicką!

Sokół to przedmurze zalewu żydowskiego i tem samem podwalina kupiectwa i przemysłu polskiego!

Sokół to gwarancja silnej i niepodległej Polski!

Czołem!

Zarząd Okr. III Dzielu. Pom.

Zw. Tow. Gimn. Sokół w Polsce

(—) Szubrych (—) Al. Kamrowski sekretarz. prezes.

(—) Banaszak (—) Paweł Bączynski skarbnik. naczelnik.

Sport.**MECZ BOKSERSKI
WARSZAWA—GRUDZIĄDZ.**

W ostatniej chwili przypominamy zawody bokserskie, które się odbędą w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w sali Tivoli przy ul. Lipowej. Waleczyć będą 9 par „asów” pięściarstwa Warszawy, Łodzi i Grudziądza.

Mecz powyższy zapowiada się bardzo ciekawie, to też przypuszczając należy, że sala Tivoli zapełni się po brzegi.

Przed sprzedaż biletów w firmie Bracia Czerniak, ul. Mickiewicza 6 (skład artykułów sportowych) już rozpoczęta.

**KOMUNIKAT
SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ
TOW. SPORT. OLYMPIA.**

W niedzielę, dnia 22 bm. rozegra I drużyna w Toruniu mecz o mistrzostwo Pomorza z K. S. „Zuch” I. W skład drużyny wchodzi: Olszewski Maks, Osński, Świątkowski, Ziolkowski, Miklikowski, Kirstein, Olszewski Franc., Behrendt, Michalak, Trzeński, Lewandowski, Zagłoba, Dutkowski, Kowalski i Preis. Gracze ci stawia się punktualnie o godz. 8.30 rano na dworcu. (—) Krakowski, kierownik sekcji.

WISŁA—PE-PE-GE.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędą się zawody piłki nożnej na boisku 64 p. p. przy ul. Lipowej o godz. 3-ciej popoł. pomiędzy kombinowaną drużyną G. K. S. 1925 przy Pe-Pe-Ge a I drużyną K. S. „Wisła”.

Z RUCHU TOWARZYSTW.**Baczność drużny sokolice!**

Z powodu kwesty ulicznej na „Biały Krzyż”, która odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm., uprasza się wszystkie drużny o bezwzględne stawienie się do lokalu drh. Kel-lasowej w niedzielę o godz. 8-mej rano. Biorąc pod uwagę wzniesłe cele Białego Krzyża, nie wstępimy, że wszystkie drużny stawia się w komplecie, dając tem dowód, że rozumieją sprawę i chętnie rozprósza się w rolach kwestarek po wszystkich ulicach miasta. Zarząd.

**PROGRAM
WYŚCIGÓW KOLARSKICH**

urządzonych przez sekcję kolarską Tow. Sport. Olympia z okazji otwarcia sezonu kolarskiego, w niedzielę, dnia 22 kwietnia 1928 roku.

Teren biegów: szosa chełmińska. Start i meta: przy Strzelnicy Miejskiej. Zbiórka zawodników: o godz.

14-tej przed hotelem Centralnym. Wymarsz na boisko: o godz. 14.15. Początek biegów: o godz. 15-tej.

Biegi: I. bieg otwarcia — trasa 10 km., nagród trzy: 1 i 2 — żetony, 3 — dyplom. W biegu biorą udział tylko członkowie sekcji kol. Tow. Sport. Olympia. II bieg — trasa 15 km., nagród cztery: 1, 2 i 3 — żetony, 4 — dyplom. W biegu biorą udział wszyscy zgłoszeni zawodnicy. III. bieg — trasa 30 km nagród cztery: 1, 2 i 3 — żetony, 4 — dyplom. Bieg dostępny dla wszystkich zgłoszonych zawodników. IV. bieg pocieszenia — trasa 5 km., nagród trzy: 1 i 2 — żetony, 3 — dyplom. Bieg dostępny dla zawodników, którzy w poprzednich biegach nie uzyskali miejsca.

W razie mniejszej ilości zawodników, stających do poszczególnych biegów, obniży się ilość nagród w ten sposób, że w danym wypadku 4-te względnie 3-cie nagrody odpadną.

Rozdanie nagród: po wyścigach w lokalu Strzelnicy Miejskiej.

Ogólne: W biegach mogą brać udział zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni m. Grudziądza, po uprzednim zgłoszeniu się u sekretarza sekcji, p. A. Niedzielskiego, ul. Ogrodowa 23 (Materiał Budowlany). Wpisowe od zawodników wynosi 0.50 zł. Termin zgłoszeń: do soboty 21 bm., godz. 15-ta.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Otwarcie Strzelania Bractwa Strzeleckiego** odbędzie się w poniedziałek dn. 23 bm. o godz. 2 popoł. na którą to uroczystość wszystkich członków się zaprasza.

Strzelać się będzie do tarczy kubkowej, orderowej, pieniężnej i próbnej. Strzelmistrz.

(rt) **Zebranie komitetu P.C.K.** odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 5.30 popoł. w biurze Czerwonego Krzyża, ul. Stara 1. Zarząd.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Nadzwyczajne walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się w środę dn. 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Dcnu Towarzystw przy ul. Moniuszki. Na porządku dziennym wybór nowego prezesa. O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

(rt) **Walne zebranie Radjoklubu** odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 19.30 w auli gimnazjum matemat. Porządek obrad: 1) Powitanie przez radio; 2) sprawozdanie zarządu; 3) wybory; 4) referat o najlepszym i najtańszym odbiorniku; 5) przyjmowanie nowych członków; 6) wolne głosy. Na powyższe zebranie zaprasza Zarząd.

(rt) **Zebranie czeladników.** Celem wyboru członków do wydziału czeladniczego przy cechu stolarsko-tokarsko-rzeźbiarskim zwołuje się zebranie wszystkich czeladników zatrudnionych u członków tegoż cechu — na czwartek 26 kwietnia br. w lokalu Izby Rzemieślniczej w ul. Groblowej 27/29. Za Zarząd: (—) J. Pahlke, st. cechm.

(rt) **Baczność drużynie Hallerczyków i Drużynie Błękitna!** W niedzielę 22 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie tut. placówki Zw. Hallerczyków w lokalu p. Arendta przy ul. Lipowej 19, o godz. 4 popoł. z następującym porządkiem obrad:

1) Walny zjazd Chorągwi Pomorskiej w Grudziądzu, 2) Uroczysty obchód 3 Maja, 3) Sprawa obchodu rocznicy bitwy pod Kaniowem w dn. 13 maja w Bydgoszczy, 4) Sprawozdanie delegatów ze zjazdu kwartalnego chorągwi pomorskiej, 5) Sprawa drużyny błękitnej, 6) Sprawa czapek związkowych, 7) Sprawa mieczy Hallerczyków, 8) Wybór komisji zjazdowej. Z powodu bardzo ważnych spraw, które są na porządku obrad, uprasza się wszystkich członków tut. placówki oraz sympatyków, którym idea Hallerowska leży na sercu, o gremjalne i punktualne przybycie, aby zadokumentować, że placówka tut. nie usnęła, lecz istnieje nadal ku chwale i potęgę naszej ukochanej ojczyzny. Zarazem zapraszamy usilnie wszystkich członków honorowych, jak i wspierających, o przybycie na powyższe zebranie. — Cześć! Zarząd.

TORUN.**Koncert na cele harcerstwa.**

Zapowiedziany na sobotę dn. 21 bm. koncert w Dworze Artusa, organizowany przez toruńskie koło Przyjaciół Harcerstwa, odbędzie się dopiero w pierwszych dniach maja.

Kurs praktyczny dla kupców.

Jak się dowiadujemy, Tow. Kupców Chreśc. w Toruniu, organizuje w roku bieżącym specjalny kurs o organizacji handlu i sztuce sprzedawania. Kurs ten, na wzór kursu, który urządzono jesienią r. ub., przeznaczony jest dla kupców samodzielnych.

Wystawa obrazów dla wojska garnizonu toruńskiego.

P. Stanisław Bloński — autor wystawy obrazów z cyklu „Z biegiem Wisły” — urządził 6-dniowy pokaz swych prac specjalnie dla osób wojskowych garnizonu toruńskiego, który odbywa się w świetlicy oddziału sztabu w kószarach Józefa Piłsudskiego. Wystawę, która dzięki życzliwemu poparciu gen. Berbeckiego, udostępniona została dla szerokiego mas żołnierzy — odwiedzają codziennie, różne formacje i szkoły wojskowe tut. garnizonu.

Pożar.

W dniu 16 bm. powstał pożar u gospodarza Franciszka Białczaka w Wilczemblocie pow. toruńskiego, przyczem spaliła się stodoła i zabudowania gospodarcze oraz część narzędzi rolniczych. Straty wyrządzone przez pożar dochodzą do kwoty 10 000 zł.

Walne zebranie P.C.K.

W niedzielę dn. 22 bm. o godz. 12.30 w południe odbędzie się w Toruniu w sali posiedzeń rady miejskiej walne zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża okręgu pomorskiego, na które wszystkie swych członków zaprasza Zarząd okr. Pols. Czerw. Krzyża.

Zebranie Tow. Kupców Chreśc.

Zebranie Tow. Kupców Chreśc. — sekcja bławatnicza, odbędzie się w poniedziałek dn. 23 bm. o godz. 8 wiecz. w Dworze Artusa. Ze względu na obszerny porządek obrad, uprasza się o przybycie wszystkich P.T. członków.

Ostrzeżenie dla bezrobotnych.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy przestrzega bezrobotnych z okolic Torunia i z dalszych miejscowości, przed udawaniem się do Torunia po pracę, gdyż 1) przewidziane w rrb. prace budowlane niewiadomo jeszcze kiedy będą rozpoczęte, a 2) zatrudnieni zostaną przy ewtl. przyszłych pracach przede wszystkim bezrobotni miejscowi, których liczba sięga 800 osób. Jedynie wykwalifikowanych murarzy w Toruniu jest brak i ci mogą się zgłaszać.

Loterja fantowa na budowę domu urzędniczego.

Stowarzyszenie urzędników dyrekcji lasów państw. w Toruniu w celu zebrania odpowiednich funduszy na budowę domu mieszkalnego dla urzędników urzędu wielką loterję fantową. Ciągnięcie odbędzie się dn. 18 lipca 1928 r. Losy w cenie 1 zł do nabycia w składach i sklepach w Toruniu.

Złodzieje schwytni — ale bez futer i płaszczy.

Przed kilku dniami dokonano kradzieży futer i płaszczy na szkodę p. dr. Izzydora Brejskiego. W dniu wczorajszym policja wykryła sprawców tych kradzieży w osobach Jana Kowalskiego i Leona Kończalskiego, obu z Torunia, których przekazano władzom sądowym. Na razie jednak skradzionych rzeczy poszkodowanemu nie zwrócono, albowiem sprawcy nie kwapią się ze wskazaniem ich.





Szybko osiąga się cel, jeśli do prania używa się dobrego mydła

MYDŁO KOMETA TRZEBINIA

nadaje się wyśmienicie do prania w twardej wodzie.

Nowa taryfa płac

w przemyśle i handlu pomorskim.

Orzeczeniem Komisji Rozjemczej wprowadzona została nowa taryfa płac dla wszystkich zakładów przemysłowych i handlowych na terenie województwa pomorskiego i okręgu bydgoskiego włącznie powiatów szubińskiego i inowrocławskiego.

Robotnicy kwalifikowani (rzemieślnicy) otrzymywać mają na godzinę w miejscowościach większych (kat. I) 69 do 93 gr., w miejscowościach średnich 66—89 gr., w miejscowościach zaliczonych do kategorii III (małych) 62—84 gr.

Robotnicy przyuczeni otrzymywać mają 69, 66 i 62 gr. na godzinę.

Robotnicy zwykli ponad 20 lat liczący 67, 63 i 60 gr. na godzinę.

Robotnicy młodociani 16—18 lat

27, 26 i 24 gr., od 18—20 lat 46, 44 i 41 gr. na godzinę.

Woźnice dodatek tygodniowy w wysokości 2.31 zł., 2.21 zł. i 2.10 zł.

Robotnicy od 16—18 lat 27, 26 i 24 gr., od 18—20 lat 33, 31 i 29 gr., ponad 20 lat 39, 37 i 35 gr., przyuczone 46, 44 i 41 gr.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle ceramicznym otrzymują nadto dodatek w wysokości 2 proc. z zaokrągleniem do pełnych groszy zwyczaj.

Taryfa weszła w życie z dniem 11, 12 i 13 bm. i obowiązuje do dnia 1 lipca br. lub dłużej, o ile nie zostanie wypowiedziana. Po ogłoszeniu jej w „Monitorze” stanie się prawomocną i zarobki w wyszczególnionej wysokości będą wyskarżalne. (z)

TEATR :-: KINO :-: RADJO.

Grudziądz.

— **Sobota, 21. bm.** o godz. 3.30 specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży „Krakowiacy i górale”, pełna humoru opera komiczna Kurpińskiego, urozmaicona pięknymi tańcami narodowymi.

— **„Tylko za gotówkę”** — świetna rewja ukazuje się pierwszy raz dzisiaj w sobotę na wieczorowym przedstawieniu. W rewji udział przyjmują czołowe siły naszego zespołu, pp.: Zbierzchowska, Tańska, Kislińska, Kossakowska, Mirska, Roszkiewiczowa, Filecka, Tański, Wracki, Bay-Rydzewski, Płonka-Fiszor, Rymsza, Polański, Kisielewski i Zięciakiewicz, który zarazem rewję reżyseruje. Znany balet Flower wystąpi w nowym repertuarze, a p. Zacharkiewiczowa odśpiewa cały szereg najnowszych piosenek. Nad częścią muzyczną czuwa wytrawna ręka kpt. A. Dulina. Nowe piękne dekoracje pendzla Worsztynowicza, efekty świetlne i pomysłów kostiumy, dopełniają prawdziwie artystycznej całości. Abonament ważny, lecz z powodu olbrzymich kosztów bezprocentowy. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

— **Niedziela 22 bm.** o godz. 3.30 popoł. i 8 wiecz. rewja „Tylko za gotówkę”. Abonament ważny bezprocentowy. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Ceny miejsce od 1 do 4 zł.

— **Poniedziałek** — teatr nieczynny.

— **„Azais”**. We wtorek, dn. 24 bm. odbędzie się premiera głośnej komedii największego sukcesu teatrów szymonowskich w obecnym sezonie

„Azais” L. Verneula. Niesłychanie ciekawe założenie komedji, oparte na tezie filozofa Azaisa, że w pewnym okresie życia każdego człowieka następuje przełom jego dotychczasowych powodzeń lub też niepowodzeń, i zaczyna się okres drugi, równomierny co do ilości lat, powodzeń lub też odwrotnie. Reżyserja Azaisa spoczywa w niezawodnych rękach K. Opalińskiego, który tworzy sam kapitalną postać barona Vürtza, żonę jego gra p. Mrowińska. Ogromne pole do popisu w roli Feliksa Boneret, młodzieńca przechodzącego przełomowy okres Azaisa gra p. Wracki. Przemila i wspaniała córka barona odtwarza p. Pobóg-Nowicka, w innych rolach występują: Jaworska, Polański, Koziołkiewicz, Kisielewski i Jankowski.

— **Kino „Orzeł”** — wyświetla przepiękne dwa wspaniałe szlagiery „Szalona noc” — operetka podług znanej krotkowili „Droga do piekła” i „Prokurator Jordan” (czyli sprawa przy drzwiach zamkniętych). Potęż-

KINO „APOLLO”

Braterstwo krwi.

W Polsce niemal każdy film reklamuje się jako arcydzieło, jako „szlagier nad szlagiery” itd. Skutek jest ten, że gdy reklamuje się w podobny sposób film prawdziwie wartościowy, publiczność nie jest poruszona ani trochę więcej, niż normalnie, gdyż reklama nie wierzy.

Notatka niniejsza, jakkolwiek nie ma być recenzją, jednakże nie jest reklamą. Nie byłaby nią nawet wte-

dy, gdyby składała się wyłącznie ze słów wyrażających niebawmy zachwyty. Bowiem „Braterstwo krwi” jest naprawdę arcydziełem filmowym. Niewiele widzieliśmy filmów wywołujących równie potężne wrażenie, jak ten obraz.

Opowiada on tragiczną historję trzech braci i ich przeżycia w Legji cudzoziemskiej pod pałacem słońcem Afryki. Jest hymnem na cześć miłości braterskiej, miłości, nieznaną granic w poświęceniu. Losy szlachetnego Michała (Ronald Colman) wyciskają łzy z oczu nawet cynikom.

Herbert Brenon jest wybitnie zdolnym realizatorem (reżyserem). Utrzymuje widza w ciągłym napięciu, daje wiele wspaniałych efektów, ale efektów skończenie artystycznych.

Nie silimy się nawet na opis wszystkich zalet i całego piękna filmu. Idźcie i podziwiajcie, oto rada, która kończymy.

Toruń.

— **W sobotę 21 bm.** o godz. 8-mej wieczorem doskonała operetka w 3-ach aktach Kesslera „Tancerka w masce”. Bedzie to jedno z ostatnich widowisk „Tancerki”, która pomimo olbrzymiego powodzenia, schodzi w najbliższych dniach z repertuaru, a to wskutek wyjazdu zagranicę reżysera naszej operetki i jednego z głównych wykonawców p. W. Zdzitowieckiego. W tem efektownym widowisku, olśniewającym przepychem wystawy oraz pomyslowością reżyserji, której miarą jest przyjmowana entuzjastycznie przez publiczność wielka rewja z aktu II, wystąpią ulubienicy zwolenników repertuaru operetkowego pp. Leonowicz J. Porębska, W. Zdzitowiecki, A. Ralczak, W. Ilciewicz, T. Jejda, M. Konstantynowicz i inni.

— **Kino „Pan”**. Szampańskie arcydzieło p. t. „Tańczący Wiedeń” z Lyą Marą i Ben Lyonem. Specjalna orkiestra, wykona partyturę muzyki wiedeńskiej pod batutą koncertm. p. H. Schülta.

— **Kino „Światowid”** wyświetla 2 filmy produkcji krajowej pt. „Bunt krwi i żelaza” według nowel Gustawa Daniłowskiego oraz „Kochanka Szamota”. W rolach głównych: Julian I-go Szym i Helena Makowska.

— **Kino „Corso”**: „Warjat na wolności” — arcywesoła farsa w 8 aktach. W roli głównej: Leon Errol i Dorota Mackaill. Do tego nadprogram: „Wojcio warjat”, uciezna komedja w 2-ach aktach.

Teatr w Gdyni.

W nadchodzący poniedziałek teatr miejski z Grudziądza zjeżdża na jeden występ. Wystawiona będzie rewja pt. „Grunt, żeby było wesoło” z udziałem baletu Flower.

Teatr w Wejherowie.

We wtorek, dnia 24 bm. zespół artystów Teatru Miejskiego z Grudziądza wystawi świetną rewję p. t. „Grunt, żeby było wesoło” z udziałem baletu Flower.

Teatr w Kościerzynie.

W środę 25 bm. afisz zapowiada jeden występ teatru miejskiego z Grudziądza. Wystawiona będzie rewja — „Grunt, żeby było wesoło” z udziałem baletu Flower.

Radio-Program.

WARSZAWA: 12,00 Sygnal czasu, — hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie; 15,30 Odczyt pt. „Trójprzymierze i Trójporozumienie” — profesor Dzwonkowski; 16,00 „Rola i znaczenie pracowni humanistycznych” — prof. Szumański; 16,40 Odczyt pt. „Ustrój samorządu powiatowego”; 17,45 Program dla najmłodszych, — transmisja z Krakowa; 19,35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Juljusz Kaden-Bandrowski” — wygłosi p. Zdzisław Dębicki; 20,30 Koncert wieczorny. „Nareszcie sami” — operetka w 3-ach aktach Fr. Lehara 22,00 Sygnal czasu; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Radzyn.

Biblioteka T. C. L.

otwarta jest w każdą niedzielę i święta zaraz po nabożeństwie, oraz w środy od 3—4 popołudniu. Mieści się przy ul. Kościelnej.

Zebrańie w sprawie obchodu uroczystości 3 Maja.

Pan burmistrz Kirsztajn zwołał na dzień 18 bm. wieczorem zebrańie przedstawicieli organizacji społecznych, celem zapoczątkowania pracy urzędzenia obchodu święta narodowego 3-go maja. Na zebrańiu ukonstytuował się komitet, który sprawą się zajmie. Uchwalono również program uroczystości itp.

Targ

na trzode chlewną w czwartek dnia 19 bm. był dosyć ożywiony. Rynek jak nigdy, był pełen wozów z świniami. Za parę prosiat, za które w innych miejscowościach płaci się 30—35 zł., w Radzynie płacono 38—45 złotych.

Starogard.

Sprzeniewierzenie w kasie skarbowej.

Delegaet izby skarbowej z Grudziądza p. Dyl dokonał w tutejszej kasie skarbowej niespodziewanej rewizji, która ujawniła malwersacje dochodzące do kwoty 7 tysięcy złotych. Jak stwierdzono, malwersacje te dokonane zostały w ciągu ostatnich dni. Szczegółowa rewizja nie została jeszcze ukończona. W związku z tą sprawą, aresztowano naczelnika tejże kasy Jeona Piotrowskiego.

Gdynia.

Ekspozytura wejherowskiej kasy chorych w Gdyni.

Z dniem 1 maja br. Powiatowa Kasa Chorych w Wejherowie otwiera swoją ekspozyturę w Gdyni, która mieścić się będzie przy ul. Starowiejskiej (dom p. Lenkiego). Okręg działalności ekspozytury obejmuje: miasto Gdynie, Gdynie-Oksywie, maj. Redłowo, Witomino, Orłowo, Kolibki, Mały i Wielki Kaek, Chwarzno, Chylonje i okólne wybudowania.

ŚLUSZNA RACJA.

Mąż: Mój przyjaciel twierdzi, że kobiety potrzebują więcej snu, niż mężczyźni.

Żona: Tak?

Mąż: Naturalnie! Dlatego sądzą, że będzie lepiej, gdy w noc na mnie nie będziesz czekała, tylko się spać położysz.

Czas odnowić prenumeratę!

Listonosze przyjmują prenumeratę tylko do dnia 25 bm.

włącznie.

PP. wojskowi, prenumerujący „Goniec Nadwiślański” w ekspedycji lub agenturach, otrzymują 25 procent zniżki.

ZYCIE KOBIECE

Która z kobiet jest najslawniej, na świecie?

Kto jest najslawniejsza kobieta na świecie? Która z wielu znakomych kobiet mogłaby służyć za pierwowzór dla wszystkich kobiet?

Te dwa pytania postawił swym czytelnikom jeden z najpopularniejszych dzienników paryskich. Jak się należało spodziewać zainteresowanie w opinii publicznej dla rozstrzygnięcia tych pytań było olbrzymie. Z różnych stron Francji, a także z zagranicy napływało masowo odpowiedzi, tak że „jury” pracować musiało szereg tygodni, by przeczytać wszystkie listy, rozsortować je i obliczyć głosy.

Wynik tej ankiety przyniósł wielką niespodziankę. Sądono bowiem początkowo, że z światowego konkursu, o tytuł najslawniejszej kobiety jako zwyciężczyni wyjdzie głośna jakaś aktorka filmowa, wybitna śpiewaczka lub rekordzistka sportowa.

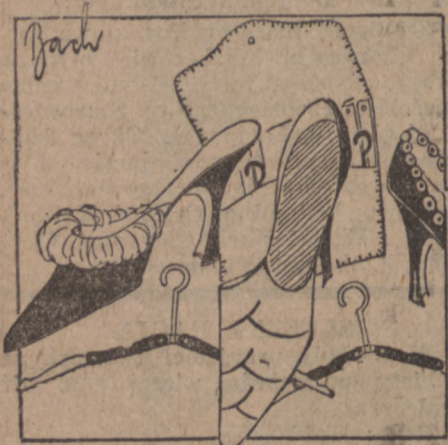
Okazało się jednak, że były to przedczesne i fałszywe sądy. Przeważna bowiem większość odpowiedzi określiła jako najznakomitszą kobietę panią **Curie-Skłodowska**, słynną odkrywczynię radą i kierowniczkę instytutu radiologicznego uniwersytetu paryskiego. Na przeszło 120.000 odpowiedzi (jakoś wogóle wpłynęły) było przeszło 80 tysięcy, które cichą uczoną uznały za jedynie godną miana pierwowzoru kobiety.

Jest to wynik bardzo znamienity i ze stanowiska kulturalnego wiele pocieszający! Masa złożyła hołd wiedzy i dała jej pierwszeństwo przed sztuką i jej przedstawicielkami.

Na drugim miejscu znalazła się niezapomniana artystka tragiczna. **Sara Bernhard**, która 20.000 odpowiedzi określiło jako najznakomitszą kobietę; otrzymała ona tylko jedną czwartą ilość głosów, które padły na madame Curie.

Niespodziankę stanowił wybór kandydatki, która wedle ilości głosów utrzymała się na trzecim miejscu. Jest nią angielska sanitariuszka **Edyta Cawell**, która podczas wojny światowej dostała się do niewoli niemieckiej i postawiona przed sąd wojenny została skazana na śmierć, rzekomo jako „szpieg”. Ten barbarzyński wyrok wywołał swego czasu protest całego cywilizowanego świata. Ostatnio został na temat ten sporządzony film; jednak Niemcy zaprotestowali przeciw jego wystawieniu.

Czwarte miejsce w wyniku ankiety zajęła amerykanka **miss Botelli**, żona słynnego generała Booth a twórcy „armii zbawienia”. Zaj-



Eleganckie pantofelki

i inne pożyteczne drobiazgi, obecnie modne na Zachodzie.

muje ona również wysoką rangę w tej organizacji.

Również i literatura w wynikach ankiety została uwzględniona. Na piątym miejscu znajduje się bowiem **George Sand**, której powieści zaliczają się we Francji do żelaznego stanu posiadania klasycznej literatury. Natomiast liryczną poezję zastępuje w ankiecie znana poetka, hr. **Noailles**, która zdobyła siódme miejsce.

Szóste miejsce zajęła mecenisza rewolucji 1870 roku „czerwona dziewczyna”, **Luisa Michel**.

Do rzędu znakomitości należy też dziennikarka. Jest nią pani **Severine**, która zajęła ósme miejsce. Dziewiąte i dziesiąte wreszcie otrzymały dwie sportmentki; znakomita tenisistka **Zuzanna Lenglen** i lotniczka **Ruth Elders**.

Oto 10 znakomitości kobiecych,



B.9727

B.9720

B.9729

B.9716

Sukienki przedpołudniowe.

Nawet w domu, u siebie, nie można całe przedpołudnie nosić szlafrocza czy pijamy. Przeto piękna pani posiada skromną, acz ładną sukienkę przedpołudniową. Sukienka taka, zrobio-

na z materiałów niedrogich, lecz w kolorach żywych (nie jaskrawych) — złółka, ozdobiona naszywkami, jest tania, praktyczna i ładna, jak o tem przekonywuje rycina.

Jak gospodarują Amerykanki.

Amerykańska gospodyni domu pracuje w warunkach, różniących się znacznie od naszych. Przedewszystkiem — rzadko kiedy posiada do pomocy służącą: w większości rodzin, nawet zamożnych, wszystkie czynności gospodarsze spełnia pani domu sama. Dzięki temu korzystają tam jednak gospodynie z wielu ułatwień, o których nam się nie śniło. Mówiąc ogólnie, powiedzić można, że system gospodarczy Amerykanki opiera się na 3-ech zasadniczych czynnikach, reprezentujących postęp nowoczesnej kultury: radio, telefonie i elektryczności.

Radio informuje codziennie młodą panią domu o cenach rynkowych wszystkich produktów, i to w sposób zupełnie dokładny, nie tak jak u nas bywa z „cenami wytycznymi”,

których nigdy potem uzgodnić nie można z rzeczywistymi wymaganiami kupców i sklepikarzy. Wysłuchawszy przez radio codziennego sprawozdania rynkowego, Amerykanka bierze słuch, telefoniczną i rozpoczyna się czynność, odpowiadająca naszemu „wyjściu na miasto”. W przeciagu kilku minut wszystkie codzienne sprawunki są już tą drogą załatwione, niebawem zaś firmy handlowe dostarczą jej samochodami, aż do samego mieszkania klientki. Pozostaje więc pani domu sporo czasu na sprzątanie mieszkania, a przy elektrycznym odkurzaczem, idzie to prędko i łatwo.

Gdy nadchodzi pora przyrządzenia obiadu, Amerykanka zabiera się do swojej elektrycznej kucharki. System gotowania na elektryczność przyjmuje się w tym kraju co-

raz bardziej, jest on bowiem nieskończenie mniej kłopotliwy, niż gotowanie na węglu, a ma nad wszystkimi innymi systemami zaletę czystości i higieny. Jedyną jego wadą jest dość znaczny koszt — przy umiejętnym jednak obchodzeniu się ilość zużytej elektryczności zmniejsza się tak bardzo, że gotowanie to nazwać można nawet oszczędnym.

Praktyczna gospodyni, zanim się zdobyła na elektryczną kucharkę, przeszła kursu gospodarzy Kobiecego Towarzystwa Elektrycznego i teraz wie, jak zaoszczędzić prądu, i jak się obchodzić ze swoją kucharką. Przez pierwsze tygodnie gotowania na elektryczności kontrolowała wciąż zużycie prądu na liczniku, a i teraz, gotując, rzuca często okiem na cyferblat licznika, który stał się dla niej czemś codziennym i łatwym do odcyfrowania, jak zegarek.

Gdy już obiad został przyrządzony i zjedzony, zabiera się pani domu do zmywania naczyń. W czynności tej zresztą bardzo często dopomaga jej mąż, albo któreś ze starszych dzieci — w Ameryce bowiem panuje ten słuszny zwyczaj,

Monika Sikorska
Skład kapełuszy damskich
i robótek ręcznych

Grudziądz

J. Wybickiego 35

że każdy z członków rodziny uważa za swój obowiązek dopomagać w pracy domowej. Zmywanie idzie prędko — obmyte silnym prądem zrazu ciepłej, potem wody zimnej talerze i szklanki, osychają na specjalnie przeznaczonym do tego aparacie, rondelki zaś wymagają bardzo mało pracy przy szorowaniu, elektryczność bowiem ma tę olbrzymią zaletę, że nie przypala i nie smoli, grzeje równem, jednostajnym ciepłem.

Jeśli jeszcze w porządku dnia wypada jakieś drobne pranie czy prasowanie, dokonywa się ono również za pomocą elektryczności. Żelazko, włożone do zwykłego kontaktu kuchennego, nagrzewa się szybko i równomiernie i prasowanie za jego pomocą sprawia prawdziwą przyjemność.

Większe pranie wymaga już specjalnych maszyn, na które nie każde gospodarstwo może sobie pozwolić, woli więc Amerykanka użytkować w tym celu ogólną pralnię, znajdującą się w każdym domu. Zamawia ją sobie na jakiś zgóry określony dzień miesiąca — a w przeciagu kilku dni na całe domowe pranie, które u nas zajmuje zwykle parę dni czasu, wyprane i wysuszone w elektrycznej pralce i suszarni.

Widzimy więc, że konieczność obchodzenia się bez służby domowej wyrobiła w Amerykance cechy, których, niestety, tak bardzo brak jeszcze większości naszych gospodyń: umiejętności oszczędzania pracy, czasu i pieniędzy. Nauczyła ona ją ponadto rzeczy niezmiernie cennej: poszanowania pracy domowej i inteligentnego jej traktowania.

Tajemnice natury.

Jak zachowują się zakochane ślimaki? — Najwierniejsze stworzenie w miłości. — Tajemnicza siła. — Przykład pożycia małżeńskiego.

Dyktator miłości Amor razi swemi strzałami nie tylko potomków Adama i Ewy, ale również wszelkie inne stworzenia. Żaden zwierzę, żaden ptak, żaden robaczek nawet, nie jest zdolny oprzeć się rozkazowi wyższemu i gdy bożek miłości zechce ugodzić kogoś swą strzałą — kochać musi... I dzieją się wówczas rzeczy zdumiewające. Posłuchajmy, co czynią zakochane ślimaki.

Niema, zdaje się, na świecie stworzenia, któreby tak idealnie rozumiało miłość, jak właśnie ślimak. Uczeni dowodzą, że nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby ślimak zdradzał swą żonę, a jeszcze mniej, by ją porzucił. Samczyk tak idealnie pojmuje swe obowiązki małżeńskie, że nawet nie spojrzy na inną samieczkę — ślimaka, ani też nawet nie myśli o tem. — Jak wspaniały przykład dla dzisiejszej ludzkości... To, co profesorowie Fabre i Alex w ciągu swych długich studiów nad życiem w naturze stwierdzili, — to istotne dziwko, — gdy samiczka robi jakiś ruch, samczyk automatycznie robi to samo, zmuszony do tego jakąś niezwykłą siłą. Nie potrzeba, by się widzieli, by byli blisko siebie, by się bliżej znali, samczyk posłusznie spełnia wszystko to, co robi samiczka i pójdzie za nią, choćby o mile całe oddaleni byli od siebie.

By zbadać dokładnie zwyczaje ślimaków prof. Alex poczynił niezwykłą próbę: Rozdzielił on rodzinę ślimacza i ulokował ślimaki w jednym, a samiczki w drugim pokoju, następnie wziął szachownicę i umieścił samiczki na białych polach, a w drugim pokoju na takiej samej szachownicy, na takich samych polach umieścił samczyków. Drzwi, dzielące oba pokoje były zamknięte. Żadnego kontaktu, nie. Następnie przesunął wszystkie samiczki na czarne pola i obserwował, jak zachowują się samczyki. Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał, jak wszystkie samczyki, bez wyjątku, wy-

konaly ten sam ruch i obsadzili pola czarne. Przesunął samiczki o dwa, trzy pola naprzód, samczyki natychmiast zajmowali takie same miejsce.

Miłość u ślimaków nie zna ni czasu, ni przestrzeni. Jest ona jak błyskawica, której działanie sięga ponad 800 km. Jakiś tajemniczy prąd łączy te zwierzątka z sobą i stanowi o ich życiu. Ten prąd jest tak pewny, iż można by się nim zupełnie bezpiecznie posługiwać w telegrafii. Prof. Alex twierdzi, że zwierzątka te potrafią się porozumieć na olbrzymią odległość, z taką dokładnością, jakiej my ludzie sobie nawet wyobrazić nie możemy. Jakaż więc siła działa w tym wypadku? — Prof. Alex tłumaczy to telepatią. Cóż znaczy jednak to puste słowo: telepatia? Jakież jego wytłumaczenie. Zbieganie się razem dwóch prądów myślowych jest tajemnicą, której najwięksi uczeni rozwiązać nie mogą. Tworzą więc różne greckie nazwy, które miast ułatwić, jeszcze więcej sprawę komplikują. — I tak jedni nazywają ten problem *Cryptogamia*, drudzy *Metagnomja*, a trzeci *Selesthesia*. Oto niemy ślimak posiada tajemniczy dar, któremu mędrzec nadaje tak niezrozumiałą nazwę. A samiczka ślimacza „śmieje się w kulak“ z wszystkich mędrców, gdyż wie, iż jej wielbiciel posłuszny jej będzie zawsze i cokolwiek zechce, uczyni.

A więc ślimak daje nam nie tylko przykład wyższej moralności małżeńskiej, ale zarazem daje nam wielką tajemniczą zagadkę do rozwiązania. A my często, spotykając na drodze ślimaka, z lekceważeniem patrzymy na to maleńkie żyjątko, nie wiedząc, że posiada ono tak tajemniczy dar, że gdyby go ktoś z nas posiadał, mędrcecm naprawdę mógłby być nazwany.



PRZYJOMNA ODPOWIEDZ.
Dwu zaciętych wrogów spotyka się na wąskim chodniku.
Bardziej zadziwiający idzie wprost

przed siebie i oświadcza groźnie:
— Nie ustępuję przed idjotami!
— A ja ustępuję! — odpowiada drugi i schodzi z chodnika.

Dział rozrywkowy.

Rozwiązanie zagadki literackiej nr. 88.

W dziale rozrywkowym nr. 88 „Gońca Nadwiślańskiego“ podaliśmy zagadkę literacką, polegającą na tem, że zamieściliśmy wyjątek z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, „Melodyj wiosennych“ Kasprowieca i „Bogarodzicy“ Konopnickiej. Trzeba było odgadnąć autora i utwór.

Rozwiązań nadeszło cztery. Wobec tego ustanowiliśmy tylko jedną na-

grode, którą w wyniku losowania otrzymała p. Bronisława Barwińska, Toruń-Przedmieście. Pozostałe te trafne odpowiedzi nadesłali: Ferdynand Kupka, K. Piechowiak i Piotr Kloska — wszyscy z Grudziądza. P. Barwińską prosimy o podanie nam swego adresu, celem przysłania jej nagrody. Można ją również odebrać osobiście w administracji „Gońca“. Nagrodę stanowią nowele Sienkiewicza p. t. „Dwie Łąki i inne“

Trójkąt magiczny!

A	A	A	A	A	A	A	A	A	A
A	A	B	B	B	B	B	B	B	B
I	I	J	K	K	K	K	K	K	K
K	K	L	L	L	L	L	L	L	L
O	O	R	R	R	R	R	R	R	R
R	R	R	R	R	R	R	R	R	R
U	W	W	W	W	W	W	W	W	W
W	Y	Y	Y	Y	Y	Y	Y	Y	Y
Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z	Z

Litery przetrzucić, aby dały w rzędach poziomych wyrazy o podanym obok znaczeniu. Zaznaczone rzędkie pierwsze poziomy i pionowy, oraz przekątnia dadzą rozwiązanie (równobrzmiący wyraz).

Najciekawsze z dnia.

W Genewie zmarł nestor kolonii polskiej, Zygmunt Laskowski, najwybitniejszy profesor anatomji, jeden z twórców wydziału lekarskiego na uniwersytecie genewskim, długoletni dyrektor muzeum Rapperswilskiego.

Laskowski był działaczem na emigracji od czasu powstania roku 1863, w którym brał czynny udział, jako członek rządu narodowego.

Jak donosi prasa berlińska, w r. b. główne manewry Reichswehry odbywać się będą w jesieni na Śląsku. Na manewry te ma przybyć również prezydent Hindenburg. Poza temi mane-

wrami, odbędą się w Prusach Wschodnich na wybrzeżu morza Bałtyckiego, mniejsze manewry I-ej wschodniopruskiej dyw. piechoty z udziałem floty.

W Bułgarii powtórzyło się trzęsienie ziemi. Zawaliło się kilka domów. Obliczają, że ostatnie trzęsienie ziemi spowodowały śmierć 22 osób a 100 zostało rannych. Szkody wynoszą 300 milj. lewów.

NA POSIEDZENIU FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH.
— Straszne rzeczy co to się dzieje. Niezadługo dojdzie do tego, że z metra materiału będą dwie suknie wizytowe i jedna wieczorowa dla tejże osoby.

Boguna

Powidła buraczane, sliwkowe i marmelada.

Wszędzie do nabycia.

C. MÜLLER & SYN BOGUSZEWO POM.

Kamienice.

- Dom z wolnem składem, dochód miesięczny 650 zł., oprócz składu. Cena 55.000 zł., wpłata 40.000 zł.
 - Dom z restauracją i dotego kino, dochód miesięczny 700 zł. Cena 45.000 zł., wpłata 33.000 zł.
 - Dom ze składem, lokatorami i ogrodem owocowym, dochód miesięczny 400 zł. Cena 35.000 zł., wpłata 30.000 zł.
 - Dom z lokatorami, dochód miesięczny 140 zł. Cena 9.500 zł., wpłata 8000 zł.
- Oprócz wyżej wymienionych domów mam dużo innych majątków wiejskich i miejskich na dogodn. warunk. na sprzedaż.

Pawski, Grudziądz, Ogrodowa 2.

VIRISAN dla mężczyzn.
Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu — nieprzebyte w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji zł. 12,50. Prospekt w załącz. Dr. Malowan i Ska, Gdańsk 453.

Ostrzenie brzytw, noży i maszynek do włosów, noży rzeźniczych itp. wyk. solidnie i tanio

„SANITARJA“ Grudziądz, J. Wybickiego 25.

Wytwórnia protez wykonuje wszelkie aparaty ortopedyczne i protezy.

H. Grabowski

mistrz blachn erski
Grudziądz, Spichrzowa 6, Telef. 449
wykonuje tanio wszelkie prace blachnierskie i instalacje.

BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowo, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA usuwają z organizmu nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GOR HARCU D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2, pudełko zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

➡ Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. ➡

➡ **Ogłaszajcie** ➡
w „Gońcu Nadwiślańskim“

PRAWDZIWIY ZNAWCA



PIJE I ŻĄDA TYLKO PIWO OKOCIMSKIE, CHLUBĘ POLSKIEGO BROWARNICTWA

jasne marcowe orzeźwia spragnionych, ciemne eksportowe wzmacnia przemęczonych, porter dla słabych, chorych i rekonwalescentów.

REPREZENTACJA BROWARU OKOCIMSKIEGO MARCHLEWSKI & ZAWACKI
TELEFON 104. WYBICKIEGO 29 ROK ZAŁ. 1879.

UWAGA: OGROMNY ROZMACH z jakim zdobywa sobie piwo okocimskie zwolenników jest najlepszym świadectwem dobroci tego wspaniałego trunku — dlatego zważać na oryginalny etykiety Okocimski!

CITOCOL
BRAUNSA
FARBUJE
WSZELKIE
MATERJALY
NA ZIMNO
NA GORĄCO

Niebywała okazja!

Na zlecenie do sprzedania:

- Damski pierścionek, 2 brylanty w platynie i 18 diamentów „Markisa”, najładn. długi fason 250 zł.
- Damski pierścionek, 2 brylanty i prawdziwa perła japońska „Markisa”, długi fason 155 zł.
- Kolczyki z brylantami i prawdziwą perłą japońską, długi wiedeński fason najmodniejszy 325 zł.
- Damski zegarek, anker, ze złotą bransoletką, szwajcarski werk, najmodniejszy 95 zł.
- Damski pierścionek z rubinami, szafirem i perłą.

B. PAPIER, Grudziądz

Urzędnikom i wojskowym na spłatę. ulica Mickiewicza 21 I piętro Koło poczty.

Książki na dzień 3 Maja

- Trzeci Maj, obrazek historyczny w dwóch odsłonach. Biblioteczka Teatralna dla dzieci i Młodzieży. Cena zł 0,70 Z przesyłką poleconą zł 1,35
- Zanim się ziści Cud 3-go Maja, obrazek sceniczny w 1 akcie z prologiem. Henryk Zbierzchowski. Biblioteka Teatrów Amatorskich. Cena zł 0,80 Z przesyłką poleconą zł 1,45
- Trzeci Maj, obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej w dwóch odsłonach, z dodaniem poezji okolicznościowych do deklamacji na obchody. Marta Rentówna. Cena zł 1,— Z przesyłką poleconą zł 1,65
- Trzeci Maj, przemówienia, deklamacje, pieśni i inscenizacje. Zygmunt Odrowąż. Cena zł 1,20 Z przesyłką poleconą zł 1,85
- Święto Narodowe Polski Odrodzonej — Rocznicia Konstytucji 3-go Maja. Zawiera: sposoby urządzania obchodów i wieczornic, przemowy i wierszyki. Cena zł 1,70 Z przesyłką poleconą zł 2,45
- Święto Narodowe — Rocznicia Konstytucji 3-go Maja. Zawiera: przemowy, tło obchodu, pobudka, nabożeństwo, pochód, pogadanki, igrzyska ludowe, wieczornice i jej urządzenie. Cena zł 1,— Z przesyłką poleconą zł 1,75
- Trzeciego Maja, sztuka historyczna w trzech aktach. J. Majchler. Cena zł 1,60 Z przesyłką poleconą zł 2,35
- Konstytucja Trzeciego Maja. Artur Słowiński. Cena zł 1,50 Z przesyłką poleconą zł 2,25
- O idei naczelnej polskiego wychowania. Łucjan Zarzecki. Cena zł 0,40 Z przesyłką poleconą zł 1,15

Do nabycia w Księgarni Wiktora Kulerskiego i Ekspozyt. Księgarni w Grudziądzu ulica Wybickiego nr. 9.

JACENOSC. Rok zn. 1901
Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografii wykonuje
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 6.
Rok zn. 1901. Wykon. się także amatorskie prace fotogr. Rok zn. 1901

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

Uczni szoforskich
na kursa przyjmuje co 1 i 15 każdego mies. Szkoła szoferska Fr. Lipiński Grudziądz Mickiewicza 19 Telefon 949.
Najlepsza i najtańsza szkoła na Pomorzu. Dogodne warunki spłaty.

Stocznia Gdańska, Gdańsk.
Wielkie nowe urządzenia dla wyrobu tlenu w ruchu
TLEN chemicznie prawie czysty
czystości 99—99,3%
Sprawność przy cięciu większa o 25%
Cena: za metr. 3 gld. gd. 1,60.
Dostawa do domów (6040) w własnych lub wypożyczonych butlach.
Telefon: 23441.
Telefon wewnętrzny: Biuro sprzedaży 23.

• ☽ ✱ ✧ ✨
Twój los wyliczan na podstawie astrologii naukowej opartej na astrologii. Szemat Nieba Światołtan oraz zapamiętanie losu na przeciąg 2 lat 3 st. 5 lat 5 st. na całe życie 50 st. Nadeślij datę [wzrost, godz. urodz. i fotografie] i imię miejscowości powiat urodzenia oraz gotówkę przekażem do: Andrzej Pautowskiego - astrologa - Grudziądz (Pom.) ul. Ogrodowa 11.

Znawcy piją tylko herbatę cejlońską „Japończyk”
Polecamy „Gwiazda Japonji”, „Nadzwyczajna”, „Nr. 17” i w blaszankach czerwonych oraz luzem
Dom Wysyłkowy „POLMYD” St. Łotysz i Ska, Grudziądz ulica Pańska 25. Telef. 39.

PIĘGI, PLAMY, WYRZUTY, USUWA KREM BENEGRINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery. BENEGRINA mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu, tejże nazwy usuwa pięgi i plamy na twarzy i ciele.
Cena kremu 2 zł. — mydła 1,50 zł.
Magister Jan Stencel, aptekarz główny skład i wytwórnia Apteka pod Łabęziem. Grudziądz Rynek 20.

Ogłaszajcie w Gońcu Nadwiślańskim!

TAPETY
w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.
Dywany i chodniki z linoleum w najrozsm. ślicznych deseniach przesiąkniat.
Dywany i chodniki z linoleum z nadrukiem
Linoleum na podłogi i stoły, w kol.: czerwonym, zielonym, brązowym, czarnym, granitowym i w deseniach.
Dywany i chodniki kokosowe w przepięknych kolorach.
Cerata na stoły w deseniach i jednokolorowa oraz biegące ceratowe (522)
Podkładki gumowe białe i różowe Kotary z przec. perel ślicznie wyk.
P. Marschler, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 18. Telefon nr. 517.

Humor.
ZASTĘPSTWO.
— Panie radco, odkaże to pan czyta feljetony w gazecie?
— Tylko dzisiaj wyjątkowo i to w zastępstwie, bo moja żona zgubiła okulary.

Sezon wiosenny!
Nasz skład zaopatrzony obficie w najnowszych modelach garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej.
Suknie i płaszcze damskie na każdy gust i każdą kieszeń w wielkim wyborze
Ubrania marynarkowe i sportowe
Płaszcze męskie gabardynowe i nieprzemakalne
Dział towarów Materiały na suknie, kostjomy i płaszcze. Ubraniowe kamgarny.
Firany **Kołdry** **Koce**
Bielizna damska i męska.
Ceny bezkonkurencyjne!
Hugo Szmeczel i Synowie Sp. Akc.
Wybickiego 2/4 Grudziądz Wybickiego 2/4

KINO APOLLO

Epopea największej miłości!
Najcudowniejszy film!
Rapsodia braterstwa!

„Beau Geste”

(„Braterstwo Krwi”)

Wzruszające dzieje 3 braci rzuconych ręką losu do Francuskiej Legji Cudzoziemskiej, gdzie obok wykończonych pedza życie najszlachetniejszą z pośród żyjących. W rolach głównych:

Ronald Colman, Neil Hamilton, Ralph Forbes, Alice Joyce, Noah Beery i Mary Briand.

Akcja filmu toczy się wśród palących płasków Sahary i w pałac. aryst. ang. Reż.: Herbert Brenon Wytw. Paramount Eksploatacja: Fanamet.



RONALD COLMAN

Szalona Fifi

areypikantny komedjo-dramat wesołej wiedeński z uroczą Anną Ondrą w 8 aktach

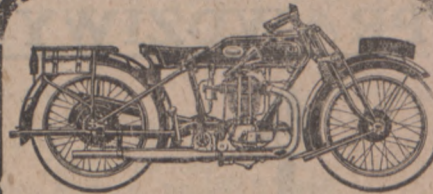
Razem 22 aktów

Pomimo dużych kosztów ceny nie podwyższone. Uprasza się o przybycie na pierwszy seans.

Wkrótce:

„Tajemnice Matżeństwa”

W niedzielę o godz. 2 przedstaw. dla młodzieży szkolnej „Polonia Restituta”



Motocykle

AJS - BSA TRIUMPH

Wszelkie modele stale na składzie Słata na raty dozwolona

Aug. Poschadel

Skład motocykli, rowerów i maszyn do szycia

GRUDZIĄDZ, Groblowa 6.



Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretnarz miejski

Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

Konkurs.

Magistrat miasta Grudziądz poszukuje dla Szpitala Miejskiego

naczelnego lekarza

O ile możliwie specj. chorób wewnętrznych i rentgenologa. Podania z życiorysem, odpisami świadectw, wymagań finansowych należy nadsyłać najpóźniej do 31 maja 1928 r. w kopertach zalakowanych z napisem „Konkurs na naczelnego lekarza” do Magistratu m. Grudziądz, wydział prezydjalny. — Reflektanci mogą zajmować się tylko prakt. pryw. — (112 a)

Magistrat miasta Grudziądz.

(—) Urbański, decernent.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Państwowy Bank Rolny

zamieni na obiekt nadający się do parcelacji fundum z Dóbr Runowo-Kraińskie, pow. Wyrzyckiego, woj. Poznańskiego, z parkiem, 5 jeziorami i drzewostanami łącznie do 778 ha. Piękny pałac (z XVII wieku, 42 pokoje) duże oranżerie, bażantarnia, gorzelnia, mlecznia, fundamentalne zabudowania gospodarcze, wodociąg, kompletne inwentarze żywe i martwe; całe gospodarstwo zelektryfikowane i w kulturze. Położenie ładne. St. kolei o 1 km.

Reflektenci, którzy pragnęliby dokonać powyższej transakcji, winni zgłosić proponowane do zamiany obiekty z podaniem warunków w Wydziale Agrarnym Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego (Warszawa, Mazowiecka nr. 6), względnie w Oddziale P. B. R. w Poznaniu (ul. Kantaka nr. 10) do dnia 14 maja 1928 r.

Dla obejrzenia fundum należy zgłaszać się do administracji Dóbr Runowo P. B. R. Dojazd do stacji Runowo-Kraińskie na linii Nakło-Chojnice. (4132)

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr. materacy i mebli wyściełanych GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 27 kwietnia 1928 r. o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w lokalu Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu ul. Bydgoska No. 22 licytacja na dzierżawę ogrodu owocowego położonego nad Wisłą w gminie Korzeniec km. 744 (26) na prawym brzegu Wisły.

Czas dzierżawy obejmuje okres dwuletni t. j. od 1. X. 27. r. do 30. IX. 1929 r.

Dzierżawa zostanie oddana ofiarującemu najwyższy czynsz dzierżawny. Udział w licytacji mogą brać oferenci, którzy złożą wadium w kwocie 10-ciu złotych.

Prawomocność kontraktu dzierżawy zależna jest od zatwierdzenia przez Dyрекcję Dróg Wodnych w Toruniu. (6039a)

Szczegóły dzierżawy można przejrzeć w godzinach służbowych w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska No. 22.

Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu.

Po długoletn. specjalizacji jako asystent w klinikach uniwersyteckich w Wiedniu i Wilnie osiedliłem się w Grudziądzu (4074)

Dr. med. Leopold Blind

okulista — operator

GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 6/8, II ptr. godziny przyjęć od 9—11 i 3—5.

Bezpłatnie

wysłamy zeszyt pierwszy, a także warunki prenumeraty w celu zapoznania się z sensacyjną powieścią — p. t.

„ZYGFRYD” KNÓL ATLETÓW

Romans — Adresować;

Wydawnictwo: S. KAUFMAN WARSZAWA, ulica Panska 33.

Polecam wagonowo

Drzewo opałowe Szczapy i watki okorowane

po przystępnych cenach loco wagon Mokrz lub Obrzycko.

J. Krzyżanowski, Poznań Sw. Marcin 39.

MATERJAŁY na UBRANIA!

Damskie, męskie i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjomy. Dodatki krawieckie do ubrań i płaszczy w wielkim wyborze. Materiałów damskich wielki wybór na suknie, kostjomy i płaszcze. Kamgarny na ubrania męskie, wiosenne i letnie, kamgarny na fraki i smokingi, żakiety i surduty, koverkoty i różne materiały na męskie płaszcze, materiały na spodnie duży wybór. Materiały od najtańszych do nadszłych.

„MARTA”, Grudziądz, ul. Lipowa 33 I piętro wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. Marta Lipowska. U W A G A: Ceny bez porównania znacznie niższe niż w sklepach i magazynach gdyż sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

Wyuczam gruntownie

KSIĘGOWOSCI

pojedynczej, podwójnej, włoskiej i amerykańskiej z bilansowaniem, bilanse otwarcia i zamknięcia. Kurs trwa 6 tygodni po 2 godziny codziennie. Początek wykładów 5 maja. Wykłada absolwent Wyższej Szkoły Handlowej były Dyrektor Banku.

Zapisy ulica Lipowa 33, wejście od ulicy Kilińskiego I piętro lewo.

Udoskonalone maszyny do wyrobu:



Dachówki cementowej - Pustaków betonowych - Cembrowiny studziennej - Żłobów :: :: :: Słupów - Płyt - Rur :: :: ::

poleca: FABRYKA MASZYN

RZEWUSKI i Ska, Warszawa, ul. Ordynacka nr. 7.

Zysk wytwórni betonowej w jednym r. wynosi ok. 5.000 do 6.000 zł. Żądajcie cenników i objaśnień.

Prace szklarskie wszelki go rodzaj i wielkości wykończone

„Floryda” zakład szklarski Grudziądz, Groblowa nr. 50. Zamówienia przyjmujemy się w składzie pończoch. (4121)

Pisanie

na maszynach

najnowszych systemów wyciecz szybko i tanio. Przyjmuje się także na kurs wieczorowy.

Toruńska 7 III p.

Bacność!

Fotografie

paszportowe

w pół godziny

Zakład Fotograficzny

3-go Maja nr. 10.

Mebie

najtańsze tylko

w Zakładzie Stolarskim

przy ulicy Spichrzowej nr. 22.

Wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank.

Przekonaj się, nie nie kosztuje

a napewno kudzisz.

Poszukuje

się poważnej firmy w zawodzie stolarskim, na ruchliwej ulicy celem założenia filji lub w komis na materace siatkowe i meble wyściełane na dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą się zgłosić do Administracji „Gonia Nadwiślańskiego” pod nr. 4103.

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 735

Oblady z 3 dań 1,20 zł. gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramwajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.

Kolacja a la carte już od 80 grosz. począwszy.

Właśc.: Józef Grzeszkowiak.

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH